Dziś 22 strony. Specjalny dodatek automobilowy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 17-go MAJA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 133

Ameryka nie może pożyczać,

gdyż wszystkie kapitały wchłonął rynek wewnętrzny.

J. Dewey organizuje wielki koncern, który będzie finansował budowę polsko-rumuńskiej linji kolejowej.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey przyjął wczoraj kilku przedstawicieli prasy, którym udzielił informacyj na temat rozmów swoich przeprowadzonych w Rumunji na temat zorganizowania wielkiego koncernu, który podjąłby się sfinalizowania budowy polsko-rumuńskiej linji kolejowej łączącej najkrótszą drogą Morze Bałtyckie i Morze Czarne od Gdyni do Galacu i Konstancy.

P. Dewey twierdzi, że wiadomo mu, że rząd rumuński i rząd polski interesują się budową takiej linji, a uzyskanie zagranicznego finansisty nie będzie połączone z trudnościami.

Jednocześnie p. Dewey podkreśla znaczenie budowy tej linji tranzytowej pomiędzy Morzem Czarnem i Bałtyckiem zarówno dla Polski jak i Rumunji. Na zapytanie czy możliwe jest obecnie uzyskanie pożyczki dla Polski na rynku amerykańskim, p. Dewey odpowiada:

— Każdy człowiek wydaje pieniądze najpierw na główne potrzeby i pożyczyć może dopiero to co mu pozostanie.

Należy wspomnieć, że w ciągu ostatnich 18 miesięcy na rynku światowym było o pieniądze bardzo trudno, gdyż wszelkie kapitały pochłonięte były przez rynki wewnętrzne, dlatego też nie było nadwyżki pieniądza na rynku amerykańskim. Obecnie stan ten ulega zmianie, ale bardzo powolnej.

DOPÓKI NIE BĘDZIE NADWYŻKI KAPITAŁÓW NA RYNKU AMERYKAŃSKIM, ZAGADNIENIE UZYSKANIA POŻYCZKI NIETYLKO PRZEZ POLSKĘ, ALE PRZEZ INNE PAŃSTWA EUROPY JEST MAŁO PRAWDOPODOBNE.

Przedsiębiorstwa państwowe

nie mogą przyjmować zamówień prywatnych

Doniosłe uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów.

Warszawa, 16 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dnia 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławka kolejne posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem powzięto szereg uchwał, dotyczących bieżących spraw gospodarczych.

Między in. zatwierdzono umowy, związane z eksploatacją portu Gdyni, dalej komitet ekonomiczny powziął uchwałę, polecającą wszelkiego rodzaju skomercjalizowanym wytwórniom państwowym nieprzyjmowanie zamówień prywatnych, a to w celu ułatwienia sytuacji przedsiębiorstwom prywatnym; jednocześnie komitet ekonomiczny ministrów postanowił zbadać szczegółowo wszystkie nieskomercjalizowane warsztaty wytwórczości państwowej, w celu stwierdzenia, które z nich mogą być bez uszczerbku dla interesu państwowego zlikwidowane, a które ograniczone w swej działalności.

Wreszcie komitet ekonomiczny w oddzielnej uchwale stwierdził, że urzędy państwowe oraz zakłady lub instytucje, będące własnością lub pod nadzorem państwa, instytucje samorządu terytorjalnego oraz samorządowe instytucje prawno-publiczne i t. p. nie powinny tworzyć i rozwijać nowych działów produkcji, o ile w danej dziedzinie wytwórczości przemysł krajowy może dostarczyć potrzebnych produktów w dostatecznej ilości i jakości.

Ordery za udział

w pracy niepodległościowej.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Dowiaduje się, że sprawa przyznania orderów za udział w pracy niepodległościowej w okresie przed wojną światową i podczas wojny w dalszym ciągu jest aktualna. Komisja pracująca nad tą sprawą pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego w dalszym ciągu bada materjały przedłożone jej przez organizacje i związki niepodległościowe, stwierdzające czyny oraz. działalność osób podanych do uzyskania tego orderu.

Nagroda literacka m. Grodna.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że magistrat m. Grodna uchwalił ustanowić nagrode literacką w wysokości 5000 zł. Statut nagrody jest dość podobny do statutu nagrody literackiej m. Łodzi. Po raz pierwszy nagroda ma być przyznana już w czerwcu r. b. dla uczczenia przyjazdu p. Prezydenta Rzplitej do Grodna. który właśnie zapowiedziany jest na czerwiec

Protesty wyborcze.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W najbliższy poniedziałek Sąd Najwyższy będzie rozpatrywać sprawę protestów wyborczych do sejmu w okręgu Biała Podlaska. Z okręgu tego uzyskali mandaty poseł Bogusławski („Wyzwolenie“), poseł ks. Czetwertyński („Klub Narodowy“), poseł Górski (BB) i poseł Chądzyński (PPS).

Korfanty wysyła Marsz. Piłsudskiego na Madeirę

Niesłychane brednie „Polonii“ katowickiej o rzekomej rozmowie Marszałka Piłsudskiego z ks. Radziwiłłem.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wychodzący w Katowicach dziennik posła Wojciecha Korfantego „Polonia“, zamieścił we wczorajszym numerze artykuł, zawierający sprawozdanie z przyjęcia, jakie miało się odbyć w Warszawie u ks. Lubomirskiego.

Na przyjęciu tem, według wersji „Polonji“, ks. Janusz Radziwiłł miał poufnie opowiadać o rozmowie, jaką miał z Marszałkiem Piłsudskim na temat aktualnych zagadnień politycznych. Ks. Radziwiłł na przyjęciu tem miał opowiadać, iż w listopadzie roku bieżącego

Marszałek Piłsudski wyjedzie na Madeirę, gdyż zima jest dla niego w Polsce zbyt ciężka,

ale do czasu swego wyjazdu załatwi jeszcze cały szereg spraw, a między innemi rozwiąże sejm na dzień 1 grudnia, tak, żeby wybory odbyły się w lutym 1931 roku.

Obecny sejm, zdaniem Marszałka Piłsudskiego, niema już nic do powiedzenia, a przyszły sejm zbierze się w marcu przyszłego roku, tedy dla rządów pułk. Sławka pozostaną dwa lata pracy. O pułk. Sławku miał się wyrazić Marszałek Piłsudski jaknajlepiej i twierdzić, że dla zapewnienia trwałości jego rządu uczyni wszystko.

W dalszym ciągu rozmowy ks. Radziwiłł miał poruszyć sprawę ministra oświaty p. Czerwińskiego, którego zwalczają koła klerykalne i konserwatywne. Marszałek Piłsudski miał odpowiedzieć:

„Czerwiński ani mnie ziębi, ani grzeje, ale ponieważ biskupi chcą, aby ustąpił, więc właśnie dlatego będę go trzymał“.

W dalszym ciągu rozmowy miał jeszcze Marszałek Piłsudski poruszyć sprawę różnych zagadnień gospodarczych.

Całe powyższe sprawozdanie jest rzeczywiście bardzo piękną lekturą, ale wygląda nieco inaczej, gdy porównamy to co natychmiast po u k a z a n i u się wspomnianego egzemplarza „Polonji“ w Warszawie oświadczył ks. Radziwiłł przedstawicielom prasy, którzy zwrócili się do niego z zapytaniem, czy przedstawiony przebieg jego rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim odpowiada prawdzie.

— *Cała rozmowa jest zelgana jak z nut — odpowiada ks. Radziwiłł* — na przyjęciu u ks. Lubomirskiego nie byłem, żadnych sprawozdań o rozmowie z Marszałkiem Piłsudskim nie składałem, gdzieindziej i tembardziej nie mogłem ich składać na przyjęciu, na którem mnie nie było.

Z Marszałkiem Piłsudskim ostatni raz rozmawiałem jeszcze za rządów dr. Bartla, więc jest rzeczą zrozumiałą, że nie mogłem mówić ani o Marszałku Piłsudskim, ani o rządzie pułk. Sławka.

Wielka sensacja polityczna „Polonji“ okazała się jeszcze jednym bluffem.

Wspólny front

trzech stronnictw chłopskich.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Przez cały dzień dzisiejszy obradowały wspólnie stronnictwa ludowe „Piast“, „Wyzwolenie“ i „Stronnictwo Chłopskie“.

Wieczorem ogłoszono olbrzymich rozmiarów odezwę, w której jeszcze raz z radością powitano stworzenie wspólnego frontu chłopskiego a zawarcie porozumienia jest zapowiedzia rozszerzenia współpracy na wszystkie inne stronnictwa wchodzące w skład centrolewu.

Pozatem odezwa zawiera wiele zwrotów stanowczo opozycyjnych wobec rządu, maluje w czarnych barwach nędzę wsi i zapowiada, że stronnictwa dążą do zmiany konstytucji, ale przeciw stawiają się wszystkim projektom dokonania zmiany ustroju w Polsce przy pomocy zamachu stanu.

Budżet na rok 1931-32

będzie znacznie zredukowany.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wszystkie ministerstwa otrzymały od ministerstwa skarbu okólnik z żądaniem przedłożenia preliminarza budżetowego na rok 1931—32 do dnia 31 sierpnia r. b. Naczelną zasadą przy opracowywaniu preliminarzy budżetowych winno być zmniejszenie wydatków w stosunku do budżetu tegorocznego. Ministerstwo skarbu pisze w okólniku swym, że do zmniejszenia budżetu zmusza rząd z jednej strony trudna sytuacja gospodarcza kraju, a z drugiej będąca w toku reforma podatkowa, która spowoduje zmniejszenie podatków, a co za tem idzie zmniejszenie wydatków państwowych.

Pogrzeb Nansena odbędzie się dzisiaj.

Warszawa, 16 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Jutro, dnia 17 maja, w dzień święta narodowego norweskiego odbędzie się w Oslo pogrzeb zmarłego przed kilku dniami wielkiego norwega Fridtjofa Nansena.

W związku z powyższem na gmachu poselstwa norweskiego i generalnego konsulatu norweskiego w Warszawie w dniu jutrzejszym między godz. 1—3 będą powiewały flagi na znak żałoby opuszczone do połowy masztu.

Walki w cyrku sportowym

Turniej zapaśniczy zbliża sie ku końcowi. Pozostały same emocjonujące rozgrywki, co oczywiście budzi niezwykłe zainteresowanie.

Kley—Jaago. Już w 5 min. „człowiek-guma" tak nieszczęśliwie przerzuca swego przeciwnika przez głowę, że Jaago padając nadwyrężył sobie stopę. Wobec odmowy dalszego prowadzenia walki zwycięstwo przyznano Kley'owi. Jak się później okazało wypadek był po ważniejszy niż to narazie sie zdawało. **Jaago nie będzie mógł przez dłuższy czas walczyć i musi poddać sie dłuższemu leczeniu.**

Pooschoff—Grikis. Niezwykle ciekawa walka dwuch olbrzymów w ciągu 20 min., przy zmiennych szansach, rezultatu nie daje. Decydująca walka tych dwuch kolosów, rzecz prosta budzi ogromne zainteresowanie.

Fehringer—Motyka. 142 klg. ważący Fehringer z taką siłą rzucił Motykę na łopatki, że czech ledwo zeszedł z areny. Zwycięskiego brutala wygwizdano. Czas walki 16 min.

Kraus—Sasorski. W 14 min. zwyciężył Kraus.

Dziś niezwykle zainteresowanie budzi walka decydująca dwuch olbrzymów Pooschoffa z Fehringerem, pozatem Grikis—Debie, Myrna—Klev, decydująca Kraus—Le Fawre.

Stany Ziednoczone Europy.

Projekt będzie dziś rozesłany wszystkim państwom

Paryż, 16 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Z powodu zapowiedzianego na jutro rozesłania kwestjonarjusza Brianda, Henri Barde oświadcza, że ankieta o możliwościach zorganizowania stanów zjednoczonych europejskich jest zupełnie na czasie. Znajdą się oczywiście ludzie, którzy będą z tego powodu ironicznie dowcipkowali. Teraz, gdy Italja faszystowska pobrzękuje szablą, a Anglja powraca na kontynencie do swej starej polityki, opartej na podtrzymywaniu waśni między poszczególnemi narodami, podobna inicjatywa trafia na odpowiedni grunt.

Wobec tego — oświadcza Henri Barde — że Anglja, zagrożona w Indjach i w innych swych posiadłościach, wydaje się być skłonna do powrotu do polityki Henryka VIII-go i kardynała Wolsey, oraz że Mussolini marzy o zburzeniu ustalonego obecnie w Europie porządku, aby na gruzach jego wybudować gmach według własnego upodobania, wypada, aby Briand wystąpił w imieniu Francji z planem twórczym.

Pogrzeb Orkana zamienił się w manifestację narodową

Kraków, 16 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Pogrzeb ś. p. Władysława Orkana zamienił się w doniosłą manifestację narodową. Wzdłuż rynku ustawiły się liczne delegacje ze sztandarami i wieńcami. Na czele widniał wspaniały wieniec od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Tłumnie przybyli na pogrzeb górale z Zakopanego, Nowego Targu i t. d. Przybyły także liczne delegacje miast podhalańskich.

O godzinie 16 z domu żałoby wynieśli górale dębową trumnę ze zwłokami. W imieniu ministra W.R. i O.P. złożył hołd wielkiemu twórcy prof. Wójcicki, następnie żegnał zmarłego dyr. Zachemski oraz gen. Kollontaj. Pienia pogrzebowe wykonał chór „Echa" i bawiący w Krakowie chór łotewski.

Orszak pogrzebowy otwierała orkiestra 20 p. p., następnie kroczył oddział Strzelca, dalej szły szkoły, Związek Legjonistów, delegacje z Podhala z wieńcami i sztandarami i t. d.

550 miljonów marek otrzymają Prusy Wschodnie

Berlin, 16 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Według informacyj kół politycznych, na wczorajszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy, które trwało do późnej godziny wieczorowej, uchwalono program pomocy dla prowincyj wschodnich, składający się z dwóch oddzielnych ustaw. Ustawa główna zawiera 40 paragrafów i przewiduje ogólny wydatek 550 miljonów marek. Z tego na rok bieżący przypada 616 mijonów marek. Cały program pomocy rozłożony został na 5 lat. W latach następnych na każdy rok przypada 101 milj. marek, z tego 50 milj. pokrywanych ma być z procentów od obligacyj przemysłowych.

Dziś gabinet Rzeszy zbiera się na posiedzenie, celem ponownego rozważenia odnośnych projektów ustaw. Na posiedzeniu wczorajszem nie została jeszcze zdecydowana sprawa wyboru komisarza dla prowincyj wschodnich. Sprawa ta ma być załatwiona w postanowieniach wykonawczych. Kanclerz Bruening przyjęty zostanie w związku z tą sprawą dziś przez prezydenta Hindenburga.

Karzeł z olbrzymią głową.

Wiedeń, w maju.

Od dwunastu lat Wiedeń umiera bez apelacyjnie i.... **nie może umrzeć...** Ta olbrzymia stolica maleńkiego kraju, jak potworna głowa na barkach karła, kiwa się to na prawo, to na lewo, to jest socjalistyczna i komunistyczna, to znów zwraca swoje sympatje w stronę hackenkreuzlerowców. Drogo jest, **bieda piszczy w każdym kącie, stan interesów fatalny, ospały, ludzie narzekają, wiele się zmieści** — mimo to jednak Wiedeń pozostaje wierny swej stałej i wypróbowanej **zasadzie nieprzejmowania się** — „jakoś to będzie...."

Na co liczy się jeszcze? **Anschluss** zawiódł dotychczas w całej rozciągłości. Trudno zresztą, o gorszą konjunkturę dla idei przyłączenia się do Niemiec aniżeli dziś, kiedy Niemcy same są w złej gospodarczej sytuacji i **duszą się w swej nadprodukcji i braku rynków zbytu.** A jednak na zachmurzonym horyzoncie austrjackim od czasu do czasu pojawia się jakiś promień nadziei.

Przykłada się tu dziś wielką miarę znaczenia do nowego porozumienia włosko-niemieckiego. Kiedy niemiecka flota wojenna (sic!) składa wizyty w portach włoskich na morzu Śródziemnem, a opinja włoska wita ten fakt z niekłamanem zadowoleniem, kiedy Mussolini w rozmowie z wybitnym niemieckim dziennikarzem oświadcza, że oba kraje powinny iść ręka w rękę w **sprawie mandatów kolonjalnych** i pomagać sobie nawzajem w swych pretensjach, **cieszy się i małe serce wiedeńskie, że jednak widocznie jest Bóg w niebie, skoro sprawia taką samą konjunkturę, jak była przed wojną, że Austrja była „tym trzecim" w marjażu Berlina z Rzymem.**

O południowym Tyrolu zapomniano już tu zupełnie. **„Dont cry over split milk!"** — jak mówi stare angielskie przysłowie — nie płacz nad rozlanem mlekiem... Skoro sprawa oczywiście **raz na zawsze przepadła,** niema czego żałować i starać się o rzeczy niemożliwe. Ze stoickim spokojem patrzy dziś Austrja na **przymusową romanizację swych dawnych gór** i pociesza się: **przecież dość gór jeszcze zostało dla niedzielnych wycieczek z Wiednia.** Gospodarczo Tyrol południowy nie przedstawiał wielkiej wartości, a za cenę zupełnego zrzeczenia się tej prowincji łącznie z nadadrjatyckiemi posiadłościami istotnie włoskiego charakteru **można przecież dziś wiele targować.** Austrja tedy poprostu szykuje się do złączenia z Niemcami w czasie właściwym, kiedy ustalą się stosunki w Europie w ten sposób, że Niemcy faktycznie wrócą do roli potężnego mocarstwa militarnego i gospodarczego, kiedy zdobędą wpływy światowe i kolonjalne. Czy to nastąpi za lat **pięć czy dwadzieścia** — tego dziś nikt nie przewidzi. W każdym razie już obecnie spółpraca **obu niemieckich krajów na terenie wielkiej międzynarodowej polityki jest zupełnie jasna.** Nikt inny, jak kanclerz austrjacki, nie spowodował zbliżenia niemiecko-włoskiego, a pośrednik nie czynił nic bez porozumienia uprzedniego z Auswaertiges Amt w Berlinie.

I Wiedeń obiecuje sobie, że kiedy porozumienie, które dziś wygotował, **dojrzeje w pełnym blasku,** stara stolica nad dunajska stanie się **bramą wypadową ekspansji niemieckiej na Bliski Wschód,** że tędy będą pośrednio szły i **wpływy włoskie, stanowiąc drugie ramię szczypiec, które posuwają się z tamtej strony przez Adrjatyk.**

Wraz z apetytami wielkiej polityki idzie w Austrji... **militaryzacja.** Zdawałoby się, że właśnie stąd po wsze czasy **powinien być wygnany duch wojskowy,** że Austrja przecież jedynie wojnie zawdzięcza swój głęboki upadek... I istotnie przez długie lata społeczeństwo austrjackie było **najbardziej pokojowego usposobienia, miało nawet jakiś dziwny wstręt do munduru...**

Dziś należy to do przeszłości. **Agitacja pacyfistyczna** w Austrji zmarniała zupełnie zato coraz częściej na ulicach spotkać można **młodzież w mundurach organizacji przysposobienia wojskowego.** W jasno-bronzowych mundurach maszeruje przy dźwiękach orkiestry **kompanja milicji partyjnej hackenkreutzlerów ze sztandarami.** Wśród chłopów w Górnej Austrji ruch ten cieszy się **coraz większym szacunkiem.** Pozornie ma to być **obrona przeciw milicji czerwonej,** tak niedawno jeszcze silnej we Wiedniu, ale organizacja narodowa dawno już przeszła do porządku dziennego nad sprawami i kłopotami wyłącznie wewnętrznej natury. Pojawia się wyraźny **pęd do posiadania silnej armji,** a skoro nie pozwala na to budżet i położenie gospodarczo-polityczne, niechaj tymczasem będzie choć **wojskowe przygotowanie młodzieży...**

I spokojny mieszczanin wiedeński niepostrzeżenie coraz bardziej **wpada pod wpływ swej siły „zbrojnej",** coraz wyraźniej występują **oznaki sentymentu dla przygotowania wojskowego.** Jeszcze nie widać wyraźnie przeciw komu i kiedy się to przydać może, ale jednak już podświadomie Austrja coraz bardziej **oddala się od swej niedawnej idei pacyfistycznej, zdawałoby się jedynej uzasadnionej i racjonalnej w tych warunkach.** Nie ulega wątpliwości, że dzieje się to **pod wpływem Niemiec,** pod noszących się i pod tym względem coraz szybciej.

Interesy idą źle, brak pieniędzy, bieda, plajta, ale jeden interes zawsze idzie dobrze: **mącenie wody, w nadziei, że przecież jednak coś z tego wynikie...**

Czesław Ołtaszewski.

TROSKI POLITYCZNE ANGLJI.

W. Brytanja znajduje się w przededniu wielkich wydarzeń.

W jednem z pism zagranicznych ukazał się ciekawy artykuł byłego premjera angielskiego Lloyd-George'a na temat kryzysu w Indjach i problemu bezrobocia. Artykuł ten podajemy niżej w streszczeniu.

Jedna z wybitniejszych osobistości amerykańskich zwróciła się do mnie przed kilku dniami z następującemi uwagami:

— „Wy tu przyjmujecie trudności z zadziwiającym spokojem. Wprawdzie mamy również własne problemy i trudności, ale w porównaniu z waszemi wydają się one znikome. Egipt domaga się niezależności i wycofania wojsk angielskich z miast. Macie częste rozruchy w Palestynie i niemało kłopotów z Mezopotamją. Indje ze swymi 300 miljonami mieszkańców pełne są nienawiści i rewolucyjnego rozgwaru. Naród angielski, dźwigając na swych barkach olbrzymi dług, wynoszący 160 miljardów marek, jest najbardziej opodatkowanym narodem na świecie. Od dziesięciu lat macie przeszło miljon bezrobotnych. Przy tem wszystkiem zachowujecie takie miny, jakgdyby te poważne troski były błahostką dla rządu angielskiego."...

Rozmówca mój słusznie scharakteryzował stosunek anglika do piętrzących się przed nim przeszkód. Przyczyna tego spokojnego traktowania trosk politycznych tkwi w naszym temperamencie. Może trzymaja nas na wodzy wpływy klimatyczne. *Wilgotne powietrze nie sprzyja ekspansywnemu ialowaniu. Nawet wulkaniczny pożar rewolucji nie mógłby szaleć podczas naszej mokrej zimy.* Do tego dochodzi jeszcze pewność obywatela angielskiego, który wie doskonale, że Anglja nieraz znalazła się w krytycznem położeniu, i zawsze dawała sobie jakoś radę. Tem się też tłumaczy spokój, z jakim anglicy obserwują wypadki, toczące się obecnie w Indjach, oraz poczynania rządu w kierunku walki z bezrobociem.

Podczas, gdy piszę te słowa, *kryzys w Indiach sięga zda się punktu kulminacyjnego.* Rząd wykazał, że potrafi opanować sytuację wszelkiemi możliwemi środkami. Nie ulega wątpliwości, że po stronie rządu stanie cały naród, bez względu na przekonania polityczne. Jest to jeden z nielicznych wypadków, gdy zapominamy o wewnętrznych tarciach i występujemy nazewnątrz jako naród jednolity. W tym krytycznym momencie uważam za stosowne wstrzymać się od dalszych wynurzeń na temat Indji, gdyż *mógłbym przez nieostrożność powiedzieć coś takiego, co mogłoby utrudnić panom ministrom pełnienie ich drażliwych i niebezpiecznych obowiązków.*

Co się tyczy kwestji bezrobocia, to wszelkie objawy wskazują na to, że Imperjum Brytyjskie *znajduje się w przededniu niezmiernie ważnych i decydujących wydarzeń.*

Kwestja wolnego handlu wysunęła się znowu na czoło zagadnień gospodarczych i tym razem ma się objawić w niezwykłej formie. Partja konserwatywna wysunęła hasło *„wolnego handlu wewnątrz Imperjum Brytyjskiego".* W myśl tego projektu wokół całego Imperjum mają być wzniesione mury celne podczas gdy wszelkie ograniczenia celne między poszczególnemi częściami Imperjum zostałyby zniesione.

Gdyby projekt ten został zrealizowany, państwo brytyjskie przyjęłoby formy „Stanów Zjednoczonych" pod względem polityki celnej. Za ojca tego projektu może być uważany Chamberlain, jego projekt ograniczał się jednak tylko do oclenia importowanych surowców i artykułów spożywczych, przyczem wyroby krajowe miałyby pierwszeństwo. W myśl tej zasady pszenica argentyńska podlegałaby opłatom celnym, podczas gdy pszenica kanadyjska byłaby wolna od cła. Cło płaciłoby się za bawełnę amerykańską i egipską, podczas gdy bawełna z Nigerji korzystałaby z wolności celnej.

Zwolennikami tego projektu są dwaj wpływowi magnaci prasowi, *lord Beaverbrook i lord Rothermere.* Obydwaj wyróżniają się niezwykłą inteligencją i wielką siłą woli. Lord Beaverbrook, właściwy twórca tych nowych celnych wypraw krzyżowych, jest z pochodzenia kanadyjczykiem. Jest on właścicielem jednego z największych koncernów prasowych w Anglji.

Lord Rothermere jest bratem zmarłego lorda Northcliffa. Uchodzi on za *najbogatszego człowieka w Anglji.* Nie wszyscy wiedzą o tem, że jest on jednym z najbardziej oczytanych anglików i jednym z największych filantropów angielskich. Pisma poranne, wieczorowe i niedzielne lorda Rotheremerea i lorda Beaverbrooka mają *łączny nakład 10 miljonów.*

Ich wpływy na politykę angielską nie mają równego przykładu na całym świecie.

Partja konserwatywna nie mogła się oczywiście oprzeć wpływom tych dwuch magnatów. Związki konserwatywne staczają między sobą zacięte walki o referaty lorda Beaverbrooka. Na zebraniach konserwatystów lord Beaerbrook cieszy się mniej więcej takiemi wpływami, jak Ghandi wśród swoich zwolenników. Lord Rothermere w mniejszym stopniu udziela się życiu publicznemu.

Partja liberalna oraz Labour Party zajęły już zdecydowane stanowisko wobec tego projektu, sprzeciwiając się, ze względów gospodarczych, nakładaniu cła na artykuły spożywcze. Labour Party uważa ten rodzaj cła za środek wynagrodzeń jeśli nie na wyższym, to przynajmniej na tym samym poziomie. Im większą będzie propaganda lorda Beaverbrooka, tem silniejsza nastąpi konsolidacja między partją liberalną a Labour Party.

David Lloyd - George.

Katastrofalna powódź w Bawarji.

Woda niszczy zasiewy.

Berlin, 15 maja.

Z Bawarji i Szwarcwaldu nadchodzą alarmujące wiadomości o podnoszeniu się stanu wód tamtejszych i groźbie katastrofalnej powodzi.

Wskutek trwających od kilku dni deszczów stan wody na Lechu, Ammer i Izerze podniósł się o kilka metrów. W niektórych miejscowościach woda zalała domy do wysokości okien.

W Monachjum woda zalała bulwary nadbrzeżne. W Schondorf mieszkańcy musieli opuścić domy. Nad wodą sterczą jedynie szczyty dachów.

Ludność od 20 lat nie pamięta tak wysokiego stanu wody.

Jezioro Ammer zalało nadbrzeżne wsi. W licznych miejscowościach zasiewy są zupełnie zniszczone. Wskutek podmycia torów w kilku miejscach musiano przerwać komunikację.

W Szwajcarji w okolicy jeziora Thuner przerwana została wszelka komunikacja wskutek zalania dróg. Małe potoki górskie zamieniły się w dzikie, rwące rzeki, które wyrządzają wiele szkód.

Na terenie Alp berneńskich zanotowano kilka wielkich lawin skalnych. Woda w rzekach oraz w jeziorze Zurych i Bodeńskiem stale się podnosi. W dolinie Lutschen wezbrane fale zniszczyły tor kolejowy, wobec czego komunikacja odbywa się z przesiadaniem. Górny Ren wezbrał w ciągu dzisiejszej nocy o 5 metrów.

W Szwarcwaldzie wystąpiły z brzegów potoki górskie i rzeki, zalewając wielkie przestrzenie. Mosty i gościńce są zalane, tory w licznych miejscach podmyte i zamulone. Szereg mniejscowości jest odciętych od świata.

Klęska Mac Donalda w izbie lordów

bez politycznych konsekwencji.

Londyn, 16 maja.

Izba Lordów przyjęła wczoraj wieczorem 134 głosami przeciw 38 konserwatywny wniosek do ustawy węglowej, przez co zgotowała rządowi zupełną klęskę.

Głosowanie to nie będzie miało jednakże następstw politycznych.

Gmach G. P. U.

wyleciał w powietrze

Moskwa, 16 maja.

Z Irkucka donoszą, **że z końcem stycznia w lokalu GPU. nastąpił wybuch, który spowodował ruinę gmachu.**

Prasa syberyjska do ostatnich dni zachowywała milczenie, a dopiero ostatnio ogłoszony został komunikat oficjalny, **który tłumaczy rozpadnięcie się ścian gmachu zbutwieniem budowli(?).**

Mimo to aresztowano mnóstwo osób, podejrzanych o udział w zamachu.

KRONIKA

MAJ **17** SOBOTA

Dziś Paschalisa
Jutro: Feliksa Kapł.

Wschód słońca	3.40
Zachód słońca	19.25
Wschód księżyca	2.30
Zachód księżyca	2.52
Długość dnia	17.59
Przybyło dnia	8.39

Tydzień emigranta.

W związku ze zbliżającym się terminem tygodnia emigranta, przewodniczący komisji finansowej **dyr. Władysław Gordowski** zwołał na dzień dzisiejszy posiedzenie, które odbędzie się o **godz. 17 w gmachu Banku Handlowego w Łodzi,** przy Al. Kościuszki 15.

Wszyscy członkowie komisji finansowej są usilnie proszeni o punktualne przybycie na posiedzenie.

Pobór rocznika 1909.

Kto ma się stawić jutro.

Jutro, w niedzielę, z powodu święta, komisje poborowe nie urzędują. W poniedziałek, w kolejnym dniu poboru stawić się mają:

na komisję poborową nr. 1 przy ul. Zakątnej 82 — poborowi rocznika 1909 zam na terenie III komisarjatu policji o nazwiskach na literę W.

na komisję poborową nr. 2 przy ulicy Ogrodowej 34 — poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie VI komisarjatu policji o nazwiskach na literę od A do Z.

na komisję poborową nr. 3 przy Al. Kościuszki 21 — poborowi rocznika 1908 kategorji B, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w ubiegłym roku, zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery od A do Z włącznie. (r)

Komunikat Automobilklubu.

Sekretarjat Automobilklubu komunikuje niniejszem, iż wszelkie sprawy prasowe w związku z niedzielnemi wyścigami załatwia dr. Kirkien (tel. 136-44 i 149-99).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81). (b)

Z ZA KULIS MAGISTRATU.

PODZIAŁ MIESZKAŃ NA POLESIU

odbywa się w sposób, krzywdzący najszersze rzesze bezdomnych robotników.

„Na złość” władzom nadzorczym nie robią tak, jak należy.

Do opinji publicznej przenikają coraz nowe szczegóły z posiedzeń komitetu przydziału mieszkań na Polesiu Konstantynowskiem. Przenikają z trudem, albowiem członkowie komitetu przyrzekli sobie wzajemnie nie udzielać nikomu żadnych informacyj. Mimo to niektóre szczegóły udaje się nam od czasu do czasu zdobyć, a szczegóły te są tego rodzaju, że nie należy się dziwić, iż członkowie większości rządzącej usiłują ukryć je pod korcem.

Otóż na ostatniem posiedzeniu, o przebiegu którego pokrótce donosiliśmy wyłoniło się zagadnienie,

w jaki sposób podzielić mieszkania jednopokojowe, skoro podań jest około 500 a mieszkań tylko 40.

Z tej liczby 40 mieszkań odpada jeszcze piętnaście, które magistrat postanowił oddać piętnastu wyeksmitowanym, ulokowanym narazie w miejskim domu dla eksmitowanych przy ul. Napiórkowskiego. Pozostałoby więc tylko 25 mieszkań jednopokojowych na 500 kandydatów.

Wobec powyższego, jak już donosiliśmy, członkowie magistratu zaproponowali, by reflektantom na mieszkania jednopokojowe, przydzielić mieszkania dwupokojowe,

z prawem odnajęcia jednego pokoju sublokatorowi.

Nad tym wnioskiem wywiązała się bardzo charakterystyczna dyskusja.

Mianowicie, jeden z członków komitetu, nie należący do partji rządzących, zwrócił uwagę, iż takie rozstrzygnięcie paczy samą myśl oddania mieszkań najbardziej potrzebującym, a nadto sprzeciwia się regulaminowi, co jest wielką krzywdą dla rzesz bezdomnych i posiadających nieodpowiednie mieszkania. W regulaminie, opracowanym przez radę miejską, ułożono bardzo surowe warunki dla reflektantów na mieszkania. Zastrzeżono, że mieszkanie mogą otrzymać tylko obywatele łódzcy i to tacy, którzy przez dwa lata bez przerwy mieszkają w Łodzi. Kazano wszystkim złożyć podania i odpowiednio opłacić formularze w wysokości jednego złotego od osoby. A nadto bardzo ściśle oznaczono termin przyjmowania podań i bez pardonu odrzucono podania, które wpłynęły po terminie.

Jeśli więc teraz, na wniosek członków magistratu, ma być sprawa rozstrzygnięta w ten sposób, że reflektanci na jednopokojowe mieszkania otrzymają dwupokojowe, z prawem przyjęcia sublokatora — ci wszyscy, którzy ubiegali się o mieszkania dwupokojowe, i złożyli w odpowiednim czasie podania, opłacili formularze i t. d. nie otrzymają obecnie nic, a natomiast sublokatorzy, którzy mogą nie mieć żadnych warunków, którzy nie musieli składać podań, ani opłacać formularzy, naraz,

ni z tego ni z owego, otrzymają piękne, słoneczne pokoje.

Takie rozstrzygnięcie sprawy będzie przeczyło wszelkim zasadom sprawiedliwości. Prawo do mieszkań muszą mieć przedewszystkiem ci, którzy odpowiadają wszelkim warunkom, a nie sublokatorzy, którzy nie mieli żadnego obowiązku dopełnienia jakichkolwiek formalności.

Zkolei jeden z członków mniejszości, znajdujący się w komitecie, zaproponował aby sprawę rozstrzygnięto w ten sposob, że 200 mieszkań dwupokojowych zostanie podzielonych, na pokój z kuchnią i oddzielny pokój, z prawem używalności kuchni. Gdy nastąpi taki podział, otrzyma się 240 pokojów z kuchnią i 200 pokojów pojedyńczych z używalnością kuchni. I w takie sposób będzie można

sprawiedliwie i bezstronnie podzielić 440 wolnych lokali.

pomiędzy tymi, **którzy** złożyli w odpowiednim czasie podania i odpowiadają warunkom.

Lecz w odpowiedzi zabrał głos jeden z przedstawicieli większości rządzącej i oświadczył, że pomysł ten jest dobry, ale wykonany być nie może ze względów następujących: W swoim czasie rządowe władze nadzorcze, po przeprowadzeniu lustracyi domów na Polesiu Konstantynowskiem, nakazały, aby niemal **wszystkie mieszkania 2 i 3-pokojowe na Polesiu Konstantynowskiem przerobione zostały na mieszkania 1-pokojowe,** gdyż w ten sposób będzie można w domach tych ulokować jaknajwiększą ilość ludzi. Magistrat nie chciał się jednak zgodzić na to i rada miejska odrzuciła ten projekt, uważając że powinno pozostać wszystko według dotychczasowego planu, gdyż niewątpliwie więcej będzie reflektantów na większe, aniżeli na mniejsze mieszkania.

Obecnie okazało się, że należało prawie wszystkie mieszkania zbudować w jaknajmniejszych rozmiarach, by pomieścić wszystkich reflektantów. **Pomysł więc podziału mieszkań na 1-pokojowe z kuchnią i 1 pokoj. z używalnością kuchni jest dobry, ale, ponieważ projekt władz państwowych rada miejska w swoim czasie odrzuciła, obecnie nie wypada uchwalać identycznego wniosku, gdyż byłoby to kompromitacją obecnego zarządu miasta.**

I w ten sposób wniosek ten został narazie odrzucony. Członkom magistratu nie chodzi o to, by jaknajwiększa ilość robotników otrzymała mieszkania, tylko o to, by **pokazać władzom państwowym, że „na złość“ nie zrobią tak, jak one proponują, choć zmusza ich do tego samo życie.** Niech robotnicy nie mają mieszkań, niech podział odbędzie się niesprawiedliwie, byle przytem ocalał „honor“ magistratu. Taka polityka wskazuje wyraźnie, jak magistratowi leży na sercu dobro klasy robotniczej w Łodzi. **K.**

Wojna radnych z publicznością.

Niesamowite sceny w radzie miejskiej Berlina

Kur. Czerw. donosi z Berlina:

Wczorajsze posiedzenie wieczorne berlińskiej rady miejskiej było widownią awantur nienotowanych dotychczas w kronikach m[…]sta.

Awantura wynikła również, gdy narodowi socjaliści i komuniści usiłowali z trybuny rady miejskiej uderzyć w ton wielkiej polityki i wyłożyć swoje negatywne ustosunkowanie się do planu Younga.

Pierwsze starcie między radnymi komunistycznymi i narodowymi socjalistami skończyło się zarządzeniem przerwy dla uspokojenia umysłów.

Po przerwie komunista Wiśniewski i narodowy socjalista Krüger poczęli obrzucać się wzajemnie obelgami. Podziałało to do tego stopnia na radnych innych ugrupowań politycznych i na publiczność na galerji, że

wśród dzikich wrzasków powstała ogólna bijatyka,

w której uczestniczyli wszyscy prawie obecni na sali.

Bili się między sobą radni, bito publiczność, a publiczność biła radnych. Przewodniczący opuścił fotel prezydjalny; walka mimo to trwała dalej.

Kilka osób zostało poważnie poturbowanych, **liczni radni wyszli z walki bez rekawów,** z podartemi połami marynarek. Po dłuższej chwili nastąpił spokój i sala opustoszała.

Gdy ostatnie niedobitki opuściły „plac boju“, zjawiło się 15 policjantów wezwanych przez woźnych rady miejskiej.

Nowa komunikacja autobusowa.

Od jutra uruchomiona zostaje nowa komunikacja autobusowa pomiędzy Łodzią a Łagiewnikami „A“ przez Rogi aż do kolonji letnich miejskich.

Komunikacja ta umożliwi zwiedzanie pięknych lasów łagiewnickich, położonych 60 mtr. nad Łodzią, a 262 mtr. nad poziomem morza, na pięknym suchym pagórkowatym terenie w odległości 4 kilometrów od miasta.

Autobusy kursować będą początkowo trzy razy dziennie, a szybka komunikacja, tani przejazd i wygody przyczynią się do zwiedzania pięknych okolic Łodzi, jakiemi są Rogi i lasy Łagiewniki „A“ — przyszłe miasto-ogród.

P. wiceprez. Wieliński skapitulował.

Pod naciskiem oskarżenia i zeznań świadków wiceprez. Wieliński cofa oszczerstwa i przeprasza publicznie dyr. Gorczyńskiego.

Echa skandalu teatralnego w sądzie łódzkim.

Przeszło dwa miesiące upłynęło od chwili, kiedy „skandal teatralny", jak powszechnie nazywali w Łodzi zatarg pomiędzy magistratem a byłym dyrektorem teatru miejskiego p. Gorczyńskim znalazł swój epilog w sądzie. Wiceprezydent Wieliński za oszerstwo i zniesławienie dyrektora Gorczyńskiego na forum rady miejskiej skazany został

NA DWA MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Wiceprez. Wieliński apelował od tego wyroku i oto w dniu wczorajszym, na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi, jako w drugiej instancji znalazła się ponownie powyższa sprawa.

Tło jej, które należy pokrótce przypomnieć, jest następujące:

Wiceprez. Wieliński, pragnąc, wbrew jednomyślnej opinji łódzkiej, oddać dyrekcję teatru p. Adwentowiczowi rozpoczął wielką akcję przeciwko dyrektorowi Gorczyńskiemu, starając się wynaleźć wszelkiego rodzaju motywy, które pozwoliłyby mu na odebranie p. Gorczyńskiemu kierownictwa teatru.

Punktem kulminacyjnym stało się plenarne posiedzenie rady miejskiej z dnia 28 listopada 1929 r., kiedy wiceprez. Wieliński wystąpił publicznie przeciwko dyr. Gorczyńskiemu, zarzucając mu czyny, kolidujące z kodeksem karnym. Stwierdził on mianowicie z mównicy radzieckiej, że dyr. Gorczyński pragnąc uzyskać w ubiegłym sezonie teatralnym większe subsydjum, miał przedstawić prezydjum magistratu

„fałszywy bilans".

Niezależnie od tego wiceprez. Wieliński wyraził się o dyr. Gorczyńskim w słowach:

— **Nabrał miasto, aktorów, personel techniczny itd.** oraz twierdził, że dyr. Gorczyński gospodarował w teatrze ze szkodą dla miasta, a z korzyścią dla siebie.

Na tej zasadzie dyr. Gorczyński wniósł przeciwko wiceprez. Wielińskiemu skargę o

OSZCZERSTWO I ZNIESŁAWIENIE.

Na rozprawie w sądzie grodzkim przed sądem przewinął się szereg świadków, którzy zgodnie potwierdzili powyższe okoliczności.

Ponieważ nadto zeznania biegłych wykazały że dyr. Gorczyński nie mógł być posądzony o te karygodne czyny, jakie mu zarzucił wiceprezydent miasta **SĄD SKAZAŁ WICEPREZ. WIELIŃSKIEGO NA DWA MIESIĄCE WIĘZIENIA.**

Pierwsze starcie stron.

W dniu wczorajszym na początku procesu, przewodniczący sędzia Korotkiewicz wezwał obie strony do pogodzenia się. Pogodzenie się jednak nie nastąpiło, natomiast adw. Jasieński, występujący w imieniu dyr. Gorczyńskiego zgłosił wniosek o odrzucenie apelacji, albowiem

SKARGA APELACYJNA, JEGO ZDANIEM BYŁA WNIESIONA PO TERMINIE.

Obrońca oskarżonego, adw. Kobyliński, oświadcza wobec tego, że skarga apelacyjna była wniesiona w przepisanym czasie. Adwokat Jasieński w dalszym ciągu jednak zbija to twierdzenie, uważając, że opóźnienie faktycznie nastąpiło, gdyż obrońca oskarżonego **zapowiedział** w dniu 7 marca, eż wnosi skargę apelacyjną, a de facto **nadesłał ją pocztą dopiero w dniu 8 kwietnia,** podczas gdy motywy wyroku ogłoszone były 14 marca.

Sąd, po naradzie, uznał jednakże, że formalność została dopełniona, wobec czego rozprawa apelacyjna może się nadal odbywać.

Dodatkowych świadków zgłasza adw. Kobyliński, mianowicie uważa on, że ponieważ motywy wyroku oparte były częściowo na stenogramie z posiedzenia rady miejskiej, należy zbadać sekretarza rady miejskiej, Runde, oraz stenotypistkę, celem stwierdzenia, w jakich warunkach sporządza się stenogram. Sąd postanowił zbadać świadków ażeby nie było żadnych okoliczności kasacyjnych.

Z kolei wywiązuje się polemika pomiędzy adwokatami na temat, czy należy rozpoznawać sprawę bez zeznań świadka prez. Ziemięckiego, który jest obłożnie chory.

Adwokat Jasieński uważa, że zeznania prez. Ziemięckiego, nie mogą wnieść do sprawy nic nowego, albowiem, według oświadczenia oskarżonego, ma on zeznać, iż dodatkowa suma subsydjów w kwocie 40.000 zł. była przeznaczona na zapłacenie podatków miejskich. Tymczasem w aktach sprawy znajduje się list, w którym magistrat zawiadamia dyr. Gor., iż postanowił podwyższyć mu kwotę subsydjów o 40.000, przyczem absolutnie

NIEMA WZMIANKI O TEM, ŻE PIENIĄDZE TE SĄ PRZEZNACZONE NA PODATKI.

Sędzia Korotkiewicz zadaje wobec tego pytanie wiceprez. Wielińskiemu, dlaczego nie skreślono poprostu tego podatku, miast dawać na to pieniądze, a później je z powrotem odbierać. Następnie sędzia zapytuje, czy gdziekolwiek w protokule magistrackim znajduje się uwaga że pieniądze te miały być przeznaczone na zapłacenie podatków.

Okazuje się, że

NIGDZIE TAKIEJ ADNOTACJI NIEMA

Wobec powyższego, sędzia nakazuje wniesienie do protokułu, że nigdzie niema adnotacji, na co były przeznaczone 40.000 zł., a ponieważ w aktach sprawy znajduje się list prez. Ziemięckiego, wyjaśniający sprawę owej kwoty, sąd zarządza prowadzenie sprawy bez świadka Ziemięckiego.

Zkolei sąd odczytał wszystkie akta sprawy, oraz motywy wyroku na podstawie których sędzia grodzki skazał wiceprez. Wielińskiego na 2 miesiące więzienia.

Zyski czy straty.

Przewodniczący (do mec. Jasieńskiego): Dlaczego dyr. Gorczyński opuścił teatr?

Mec. Jasieński: W czerwcu 1929 r. p. dyr. Gorczyński znalazł się w stosunku do zespołu artystycznego w takiem położeniu, że nie mógł wypłacić gaż. Wówczas nastąpiło porozumienie pomiędzy dyr. a zespołem teatralnym, na podstawie którego aktorzy, którzy objęli zarząd teatru, mieli częściowo zużytkować wpływy na pokrycie długu, resztę zaś na bieżące wydatki.

Przewod.: — Co właściwie spowodowało zły stan finansowy teatru p. Gorczyńskiego?

Mec. Jasieński: — Przyczyny były różne. Gdyby jednak magistrat chociażby wykupił dekoracje do sumy 60 tys. zł. możliwe, że katastrofa nie nastąpiłaby. P. Gorczyński nie zabrał ze sobą kostjumów i pozostawił je zespołowi artystycznemu, by je sprzedał i za uzyskane pieniądze spłacił długi, personelowi technicznemu i robotnikom. Właśnie wobec takiego postawienia całej sprawy, personel artystyczny oświadczył, że nie ma żadnych pretensji do dyr. Gorczyńskiego, gdy ten opuścił teatr.

Przewodniczący wzywa na salę świadków.

Pierwszy zeznaje p. Chwalbiński, naczelnik wydziału finansowego magistratu. Mówi on, iż w końcu stycznia ub. roku na jednej z konferencji z wiceprez. Wielińskim dowiedział się, że dyr. Gorczyńskiemu grozi katastrofa. Powiedział on wówczas, iż zasadniczo nie ma zaufania do bilansów teatralnych, gdyż

są one zawsze nastawione na straty..

Dyrekcje teatralna nie były wogóle zobowiązane do przedstawiania bilansów, ani też magistrat nie mógł ich żądać. Dyrekcje teatrów przedstawiały je zazwyczaj tylko w tych wypadkach, gdy znajdowały się w złych warunkach finansowych i chciały uzyskać powiększenie subsydjum. Zdarzały się już rozmaite komplikacje, gdy przedstawiali bilanse poprzednicy dyr. Gorczyńskiego to też świadek nie zdziwił się, gdy i to samo znalazł w bilansie dyr. Gorczyńskiego.

Czy bilans był „fałszywy"

W dalszym ciągu swych zeznań, naczelnik Chwalbiński usiłuje dowieść, iż Gorczyński, jako przedsiebiorca teatralny powinien był i swoją pensje brać z zysków teatralnych, a nie zapisywać jej na rachunek strat, podobnie jak pensji aktorów.

Przewod.: — Czy stwierdzono, iż dyr. Gorczyński brał coś do własnej kieszeni?

Św.: — Nie, prócz pensji.

Przewod.: — Dlaczego świadek na piśmie w swem sprawozdaniu przedstawionem wiceprez. Wielińskiemu stwierdził, iż bilans był nieprawidłowy, a ustnie powiedział wiceprezydentowi, że bilans jest fałszywy? Dlaczego świadek **inaczej pisze i inaczej mówi?**

Św.: — Przecież nie byłem obowiązany tak samo mówić i tak samo pisać.

Mec. Jasieński zwraca się do sądu z prośbą o odnotowanie, iż świadek Chwalbiński oświadczył na sprawie w sądzie grodzkim, że mówił wiceprez. Wielińskiemu, iż bilans był nieprawidłowy a obecnie twierdzi, iż powiedział mu że bilans był fałszywy.

Buchalter-teoretyk.

Po kilku pytaniach zadanych przez obie strony, sąd zwalnia wreszcie świadka i wzywa św. Kelera, buchaltera wydziału finansowego magistratu, który wspólnie z naczelnikiem Chwalbińskim opracował sprawozdanie o bilansie dyr. Gorczyńskiego.

Mówiąc o bilansie Gorczyńskiego, stwierdza, że był on sporządzony prawidłowo, jedynie, zdaniem jego, straty zostały niewłaściwie zaksięgowane.

Przewod.: — Czy sprawdzając bilans dyr. Gor. miał pan wrażenie, iż zdawał on sobie sprawę, że przedstawia rzeczy nieprawdziwe, i że jego bilans jest fałszywy?

Św.: — Wówczas tego nie opinjowałem. Teraz, gdybym miał wypowiedzieć swoje zdanie, chciałbym się powołać na opinję literatury buchalteryjnej, by zwiększyć ciężar gatunkowy moich zeznań (mówiąc to, świadek Keller, sięga po podręczniki, które przyniósł ze sobą)

Przewod.: — Nie, to zbyteczne. Ciężar pańskiej opinji i tak jest dość wielki.

Świadek oświadcza wówczas, że właściwie w bilansie dyr. Gor. były pomyłki, księgowanie nie odpowiadało rzeczywistemu stanowi rzeczy, dalej powołuje się na autorytet teoretyka buchalteryjnego Seiferta.

Mec. Jasieński: — Czy wypadek wpisywania pozycji wydatków na dekoracje jest przewidziany u prof. Seiferta?

Św.: — Owszem, na stronicy 100. (Św. Keller chce sięgnąć po podręcznik, lecz przewodniczący oświadcza mu, iż jest to zupełnie zbyteczne. Publiczność wybucha śmiechem).

Mec. Kobyliński: — Czy wolno przenosić pozycje bilansowe z jednego roku na drugi rok, jak to uczynił dyr. Gorczyński?

Św.: — Nie, o tem mówi par. 8 punkt 4 podręcznika prof. Seiferta.

Rozpoczyna się dłuższa dyskusja obu stron. Św. Keller ciągle operuje prof. Seifertem, który, zdaniem jego, definitywnie rozstrzyga wszel spory. Gdy polemika staje się coraz gwałtowniejsza nagle przewodniczący zwraca się do obu stron z zapytaniem:

— Może się panowie pogodzą?

Mec. Kobyliński: — Oświadczam, w **imieniu wiceprez. Wielińskiego, iż zgodzi się on poddać orzeczeniu sądu obywatelskiego.**

Po tem oświadczeniu nastąpił pewen incydent, gdyż mecenas Jasieński dwukrotnie prosi przewodniczącego, by **nie stawiał dyr. Gorczyńskiego na równi z wiceprez. Wielińskim, który odsiedział dawniej karę aresztu za oszczerstwo.**

Gdy następnie **wiceprez. Wieliński oświadcza, że godzi się odwołać to, co wypowiedział pod adresem dyr. Gorczyńskiego na posiedzeniu rady miejskiej i na łamach prasy, sąd przerywa na 15 minut posiedzenie, by obie strony uzgodniły tekst odwołania.**

Przed przerwaniem posiedzenia, wiceprez. Wieliński prosi jeszcze o zaprotokułowanie słów wypowiedzianych przez mec. Jasieńskiego pod jego adresem, gdyż chce go pociągnąć do odpowiedzialności.

Kapitulacja dr. Wielińskiego.

Po przerwie, w trakcie której adwokaci naradzali się nad formą pogodzenia stron, adwokat Jasieński oświadczył, w imieniu dyr. Gorczyńskiego, że cofa skargę, o ile wiceprez. Wieliński na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej, zobowiąże się odczytać i ogłosić równocześnie w prasie łódzkiej następującą formułkę przeproszenia:

„OŚWIADCZAM, ŻE ZARZUTY O DZIAŁALNOŚCI B. DYREKTORA TEATRU MIEJSKIEGO W ŁODZI BOLESŁAWA GORCZYŃSKIEGO UŻYTE W MOWIE NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ M. ŁODZI W DNIU 28 LISTOPADA 1929 ROKU, OPARŁEM NA INFORMACJACH UDZIELONYCH MI PRZEZ WYDZIAŁ FINANSOWY MAGISTRATU, O CZEM PRZEKONAŁ SIĘ P. GORCZYŃSKI NA PRZEWODZIE SĄDOWYM. PONIEWAŻ TREŚĆ MEGO PRZEMÓWIENIA I ZARZUTY OKAZAŁY SIĘ NIEZGODNE Z RZECZYWISTOŚCIĄ, NINIEJSZEM COFAM SŁOWA I ZARZUTY OBRAŻAJĄCE P. GORCZYŃSKIEGO I ZA MIMOWOLNĄ, WYRZĄDZONĄ MU PUBLICZNIE, PRZYKROŚĆ JEDNOCZEŚNIE GO PRZEPRASZAM".

Po odczytaniu tej formułki i po stwierdzeniu przez wiceprez. Wielińskiego, że wypełni całkowicie wszystkie nałożone nań zobowiązania, a więc odczyta ją na posiedzeniu rady miejskiej i ogłosi w gazetach, sędzia Korotkiewicz na podstawie 68 par. K.K. umarza postępowanie sądowe. W ten sposób „skandal teatralny" w Łodzi zakończył się zupełną kapitulacją wiceprez. Wielińskiego.

K.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR KAMERALNY.

Występy Kazimierza Szuberta.

Dziś rozpoczyna na scenie Teatru Kameralnego występy artysta Teatru Polskiego w Warszawie, przed paru laty ulubieniec łódzkiej publiczności, świetny komik, Kazimierz Szubert. Artysta wystąpi w wybornej roli komicznej w nowej 3-aktowej komedji lekkiej L. Verneuil'a „Egzotyczna Kuzynka" (Kuzynka z Moskwy). Rolę tytułową odtworzy Ela Dziewońska, od roku nie występująca na scenie łódzkiej. Inne role główne grają: M. Rozwadowiczowa - Kędzierska i Wacław Ścibor.

Występy K. Szuberta potrwają tylko 5 dni, więc do wtorku przyszłego tygodnia włącznie.

Ceny zniżone. Bilety do nabycia w kasie wieczorowej Teatru Kameralnego, Traugutta 1, od 11 do 2 pop. i od 5 do końca przedstawienia.

TEATR POPULARNY.

Dziś, sobota, premjera staropolskiej komedjo-opery J. N. Kamińskiego „Djabeł w zalotach" w 8 obrazach urozmaiconej przez reżysera L. Zbuckiego aktualnemi kupletami i efektownemi tańcami.

TEATR GEYEROWSKI.

Dziś, sobota o godz. 8.30 i jutro niedziela o 4.20 i 8.30 doskonała komedja społeczna Gevaulta i Berr'a „Książę, szofer i kucharka" w reżyserji Wł. Ziembińskiego.

GOŚCINNE WYSTĘPY J. WĘGRZYNA.

Dziś — „Kres wędrówki" w Teatrze miejskim.

Myśl wystawienia „Kresu Wędrówki" na prowincji z początku zdawała się nie do przeprowadzenia ze względu na trudności techniczne.

Trzeba było ogromnego wysiłku dwuch najwybitniejszych znawców teatru: Juljusza Osterwy (znakomitego artysty i twórcy Reduty) i Ryszarda Ordyńskiego (znanego reżysera w kraju i zagranicą), aby impreza ta doszła do skutku.

Jeśli dodamy, że główną rolę kapitana Stanhope gra najznakomitszy nasz aktor Józef Węgrzyn w otoczeniu najwybitniejszych artystów Reduty, że sztuka ta była przeszło 100 razy z rzędu grana w Warszawie i, że dla wystawienia tej sztuki poza zespołem przybywa cały sztab maszynistów, elektrotechników i rekwizytorów, przywożąc ze sobą wszystkie dekoracje i całe urządzenie sceny, będziemy mieli przedstawienie jakiego nigdy nie miała możności oglądać prowincja.

Nie bacząc na ogromne wydatki, ceny miejsc znacznie niższe niż w Warszawie.

KONCERT IWANA STESZENKI.

Znakomity śpiewak rosyjski, Iwan Steszenko, artysta opery w Chicago, który wystąpi w Filharmonji Warszawskiej w nadchodzącą niedzielę, przyjeżdża do Łodzi na jeden tylko gościnny występ, który odbędzie się w czwartek, dnia 22 b. m. o godz. 8.45 wiecz. w Sali Filharmonji. Znakomity ten baryton przygotował dla Łodzi niezmiernie bogaty program złożony z najpiękniejszych pieśni, romansów oraz arji operowych. Iwan Steszenko zachwycał już przed kilku laty łódzką publiczność swoim potężnym głosem, a obecnie głos jego doszedł do szczytu najwyższego artyzmu.

Bilety już nabywać można w kasiie Filharmonji.

PARK HELENÓW.

Wreszcie łodzianie, spragnieni świeżego powietrza i pięknej muzyki, mają dziś okazję pospieszenia do odrestaurowanego parku Helenów.

Otwarcie nastąpi dziś o godz. 5-ej po poł. koncertem zwiększonego zespołu orkiestrowego pod dyr. Teodora Rydera. Program koncertu dzisiejszego jakoteż jutrzejszego poranku oraz koncertu wieczorowego zapowiadają się niezwykle interesująco, gdyż zawierają perły muzyki popularnej.

Park całkowicie został odświeżony, a znajdujące się tam budynki zmodernizowane i doprowadzone do wyglądu estetycznego.

W niedzielę dn. 18 maja r. b. w szóstą rocznicę śmierci

B. P.

LUZERA MAGASANIKA

odbędzie się w Synagodze Domu Sierot, Północna 38 o godz. 11 i pół przed południem nabożeństwo żałobne na które krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego zaprasza

ZARZĄD

Łódzkiego Żyd. T-wa Opieki nad Sierotami

Narzeczony, oskarżony o zgwałcenie

Niezwykła sprawa w sądzie okręgowym.

Gdy u 16-letniej Marjanny E., zamieszkałej przy ul. Konstantynowskiej Nr. 54 w Pabjanicach, znajdowali się jej znajomi, Rochowczyk, Leske i Rozwens, nagle ktoś energicznie zastukał do drzwi. Gdy dziewczyna je otworzyła, wszedł do pokoju jej sąsiad 23-letni Władysław Wilczyk. Zasiadł on do stołu i początkowo zachowywał się zupełnie spokojnie, prowadząc rozmowę z Marjanną i jej znajomymi. W pewnej chwili zgasił on nagle światło.

—Dlaczego pan zgasił? — zawołał doń Rochowczyk.

Wilczyk, nie odpowiadając mu, rzucił się na dziewczynę i powalił ją na łóżko. Gdy Rochowczyk stanął w obronie napadniętej, Wilczyk zadał mu cios jakimś tępem narzędziem i w ten sposób zmusił go do milczenia. Pozostali młodzieńcy zachowali się zupełnie biernie.

Gdy po pewnym czasie Rochowczyk sam wniósł meldunek o zniewoleniu Marjanny E., dziewczyna, jak również i obaj młodzieńcy potwierdzili jego zeznania.

Wilczyk, przesłuchany przez policję, oświadczył że dziewczyna dobrowolnie została jego kochanką, lecz władze mimo to pociągnęły go do odpowiedzialności karnej za zniewolenie.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał przy drzwiach zamkniętych pod przewodnictwem wiceprezesa sądu Illinicza, w asyście sędziów Natkesa i Halickiego. Oskarżał prokurator Kubiak.

Sąd, po dłuższych naradach, uniewinnił Wilczyka. Motywy wyroku odczytano przy drzwiach otwartych. Wynikało z nich, iż oskarżony został zwolniony od zarzutu zniewolenia z tego powodu, iż Marjanna E. oświadczyła, iż kilkakrotnie utrzymywała z nim bliższe stosunki i, że obecnie jest on jej narzeczonym. *dag.*

RADJOPROGRAM

Godz. 11.30 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu, hejnał marjacki; 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Gomunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.45 Kącik artystyczny L.S.G. 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów; 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.05 „Skrzynka pocztowa". 17.30 Audycja dladzieci. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości; 19.25 Przemówienie inauguracyjne z okazji VII tyg. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej—wygłosi prezes L.O.P.P. inż. Eberhardt. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Koncert wieczorny. Po koncercie komunikaty. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Poznania.

Jednolity typ taksówek.

Jak się „Republika" dowiaduje, właściciele taksówek w Łodzi postanowili wnieść do urzędu wojewódzkiego skargę na magistrat, z tego powodu, że nie zezwala on na ujednostajnienie typu taksówek, kursujących w Łodzi.

Właściciele powołują się na to, że na całym świecie taksówki we wszystkich miastach są jednakowego typu i jednakowego koloru, a tylko w Łodzi, niewiadomo z jakich przyczyn magistrat nie pozwala na wprowadzenie tej zasady.

Wobec powyższego właściciele taksówek prosić będą urząd wojewódzki o spowodowanie, by magistrat zmienił swą decyzję i wprowadził zasadę, że wszystkie taksówki w Łodzi muszą być jednakowe.

Pierwszy proces

w nowym gmachu sądu okręgowego

Jak nas informują, łódzki sąd okręgowy już z dniem 15 czerwca przenosi się całkowicie do nowego gmachu przy pl. Dąbrowskiego, który do tego terminu zostanie już całkowicie wykończony.

W związku z powyższem, w sądzie są już czynione energiczne przygotowania do przeprowadzki, która będzie dość uciążliwa, gdyż władze sądowe będą musiały przewieść wszystkie akta i dokumenty, znajdujące się w tak wielkiej ilości w kancelarjach sądowych.

Wszystkie sprawy, których termin został wyznaczony po 15 czerwca będą się już odbywały w nowym gmachu.

Pierwszy wielki proces w nowym przybytku Temidy odbędzie się w dniu 23 czerwca. Będzie to głośna sprawa o nadużycia poborowe.

Oskarżonych będą bronić znani łódzcy i warszawscy adwokaci. Ze względu na to, że proces ten z pewnością wywoła wielkie zainteresowanie, kancelarje sądu będą wydawały specjalne bilety wstępu. (d)

Umowa zbiorowa

w przemyśle budowlanym.

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza zapowiedziana konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym.

W konferencji tej brali udział przedstawiciele wszystkich czterech związków robotniczych oraz stowarzyszeń przedsiębiorców budowlanych, działających na terenie naszego miasta.

Po dłuższej dyskusji obie strony wyraziły zgodę na podpisanie umowy w brzmieniu obowiązującem z dn. 24 lipca 1928 r., czyli że umowa ówczesna została w całości przedłużona i obowiązuje do końca 1930 r.

W myśl tej umowy zarobki poszczególnych kategoryj robotników budowlanych przedstawiają się następująco:

Wykwalifikowany murarz — przy murach i tynkach wewnętrznych otrzymuje zł. 1 gr. 60 za godzinę, sztukator i przy tynkach zewnętrznych zł. 1 gr. 95, wykwalifikowany cieśla zł. 1 gr. 60, koźlarz zł. 1 gr. 35, gracownik zł. 1 groszy 95 i robotnik 85 gr. za godzinę. (p)

„PRACA"

Kursy zawodowe żeńskie przy Towarzystwie Szerzenia Pracy Zawodowej w Łodzi, Wólczańska 21.

Zawiadamiam niniejszem, że przyjmuję zapisy na następujące działy: **1) Krawiectwo damskie, 2) Hafciarstwo 3)Bieliźniarstwo, 4) Ondulacja, 5) Manicure.**

Sekretarjat przyjmuje zapisy codziennie od 9—1 i 3—7 po poł.

DODATEK AUTOMOBILOWY
„REPUBLIKI"
wydany z okazji Zjazdu Gwiaździstego do Łodzi
oraz Łódzkiego Wyścigu Samochodowego.

Pięciokilometrowy wyścig płaski

na szosie Dobroń—Pabjanice ewenementem dnia jutrzejszego.

Właściwy sezon automobilowy w kraju rozpoczyna się w dniu dzisiejszym dorocznym zjazdem gwiaździstym do Łodzi i wyścigiem płaskim na przestrzeni 5 klm. integralną częścią automobilowych mistrzostw Polski.

Obie imprezy obudziły duże zainteresowanie w sferach polskich automobilistów to też poświęcimy im nieco miejsca.

Zjazd Gwiaździsty do Łodzi, mający na celu propagandę turystyki samochodowej, posiada charakter imprezy „otwartej". Warunki zjazdu są wyjątkowo łatwe. Klasyfikowanym będzie ten zawodnik, który przybędzie do Łodzi po odbyciu conajmniej stu kilometrów linji lotniczej w dniu 17 maja (sobota) i zgłosi swój przyjazd w lokalu Ł.A.K. przy ulicy Piotrkowskiej 104.

Wybór marszruty jest zupełnie dowolny. Za podstawę przy obliczaniu służyć będą odległości powietrza między pojedyńczymi punktami kontrolnymi względnie miejscem startu i finału. **Klasyfikowaną będzie jednak najwyżej odległość 960 klm. linji lotniczej.** Start może nastąpić, względnie punkty kontrolne znajdować się mogą tylko w następujących miastach: **Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łuck, Poznań, Warszawa, Wilno, Białystok, Częstochowa, Brześć nad Bugiem, Grodno, Kalisz, Kielce, Lublin, Rzeszów, Tarnopol, Stryj, Stanisławów, Suwałki, Włocławek, Zakopane.** Naturalnie, zawodnicy muszą posiadać poświadczenia przejazdu, t. zw. wizy przejazdowe, w których zostanie wyszczególnione miasto, dzień oraz godzina przejazdu. Wizy te mogą wydawać władze klubowe, komisarjaty policyjne, urzędy pocztowe, kolejowe, celne i inne wiarygodne instytucje publiczne i prywatne.

Czas jazdy ograniczony jest do 24 godzin. Czasem obowiązującym jest czas podany przez Radjostację w Warszawie. Szybkości jazdy są ograniczone. Jako **minimum stanowi 20 klm., jako maksimum — 40 klm., przyczem klm., liczone będą w/g odległości w linji powietrznej.** Zawodnicy będą klasyfikowani w/g przebytych odległości, ustalonych na podstawie danych dokumentu podróży, t. j. wyjazdu, wiz przejazdowych i finału i otrzymuje za każdy przebyty klm. linji powietrznej 1 pkt. W razie równości punktów rozstrzyga mniejsza pojemność cylindrów, w dalszej mierze — większa waga wozu.

Każdy z zawodników, który ukończy zjazd w myśl regulaminu otrzymuje plakietę bronzową, zawodnicy, którzy zdobędą 500 pkt., plakiety srebrne, ci zaś którzy zdobędą 960 pkt. otrzymają plakiety srebno-złocone.

Pozatem, czekają zawodników specjalne nagrody: **dwie nagrody m. Łodzi,** dla zawodnika który zdobędzie największą ilość punktów i dla zawodnika który osiągnie drugi, najlepszy wynik zjazdu, nagrodę **prezesa Automobilklubu Polski Karola hr. Raczyńskiego, dla członka** A. P. albo klubów afiljowanych który jako zawodnik uzyskał największą sumę pkt. na zjeździe gwiaździstym do Łodzi w dniu 17 maja i na IV Polskim Zjeździe Gwiaździstym do Krakowa w dniu 7 czerwca **nagroda przew. Komisji Turystycznej Ł. A. K. p. Kazimierza Poznańskiego,** dla członka Ł.A.K., który jako zawodnik uzyska największą sumę punktów na zjeździe do Łodzi i na IV Polskim Zjeździe Gwiaździstym do Krakowa.

Komandorem Zjazdu jest p. Karol Kauczyński, wicekomandorami pp.: Aleksy Schich i Emil Gołkont.

Czwarty, doroczny wyścig płaski na przestrzeni 5-ciu kilometrów ze startu stojącego, zgromadzi podobnie, jak w latach ubiegłych elitę polskich kierowców automobilowych. Wyścig ten jest **integralną częścią mistrzostw Polski,** wszyscy więc, którzy o najzaszczytniejszy ten tytuł się ubiegają muszą w wyścigu łódzkim startować. **Tytułu mistrza broni p. Stanisław Szwarcstein** z Krakowskiego Klubu Automobilowego.

Tegoroczny wyścig płaski, odbędzie się na nowej zupełnie szosie, specjalnie do wyścigu przystosowanej. Start nastąpi przy klm. 82.850 we wsi Dobroń, meta znajduje się przy klm. 77.850 blisko Pabjanic trasy wynosi więc 5 klm. Ściślej mówiąc, start nastąpi na 17 klm. od Łodzi.

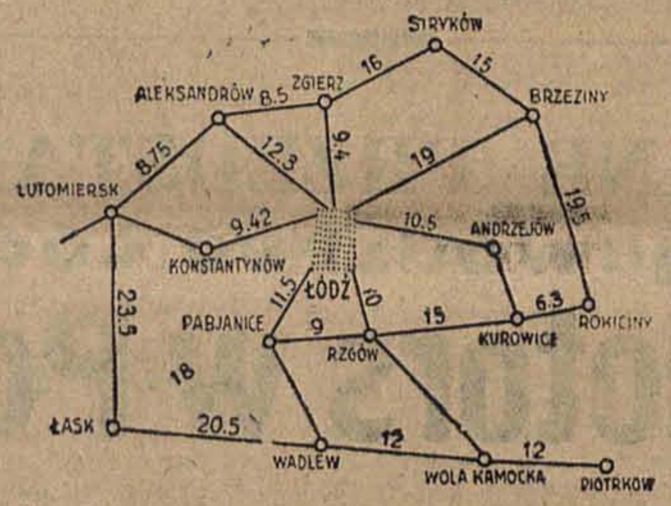
Wyścig idzie w kierunku południowo-zachodnim (w kierunku Łodzi). Szosa szerokości dwunastu i pół metra jest znakomita, zupełnie prosta bez jednej krzywizny, specjalnie przygotowana do wyścigu i wysmarowana oliwą. Prace nad szosą trwają obecnie bez przerwy od dnia 1 kwietnia i w nadchodzący poniedziałek zostaną ukończone.

Na finischu ustawione będą specjalnie wybudowane trybuny w ocienionym miejscu z widokiem na prawie cały tor wyścigowy. Porządku utrzymywać będzie policja i straż ogniowa. Dla urozmaicenia programu wciągnięto po raz **pierwszy konkurencję motocyklową.** Narazie zostało już zgłoszonych piętnastu czołowych motorzystów łódzkich, którzy po raz pierwszy startować będą w wyścigach.

Odnośnie regulaminu wyścigu samochodowego, należy wspomnieć, że do wyścigu dopuszczone są samochody wyścigowe i sportowe podzielone na kategorje i klasy, według pojemności cylindrów, wagi i obciążenia.

Zwycięsców czekają piękne nagrody: 1) nagroda **Automobilklubu Polski za** najlepszą bezwzględnie szybkość dnia, 2) nagroda **ŁAK** dla zwycięscy w klasie samochodów sportowych, 3)nagroda **prezesa ŁAK Karola Wilhelma Scheiblera** za drugą najlepszą szybkość dnia, o ile zawodnik nie otrzymał jednej z nagród poprzednich, 4) nagroda **vece-prezesa ŁAK dr. Eugenjusza Schichta** dla pani, która osiągnie największą szybkość dnia, a nie zdobyła żadnej z poprzednich nagród, 5) nagroda **Komisji Sportowej ŁAK** dla członków ŁAK za najlepszy wynik dnia, 6) Nagroda **Vacum Oil Company,** 7) Nagroda **Grand Hotelu.** Pozatem zwycięscy w każdej kategorji otrzymują plakietę srebrną i dyplom, a każdy uczestniczący w wyścigu, który ukończy bieg bez względu na osiągnięty wynik, otrzymuje bronzową plakietę i dyplom.

Wyścig prowadzi z ramienia ŁAK., komandor inż. Karol Kauczyński wicekomandorzy pp.: Aleksy Schicht, Artur Thiele i Boris Cheshire jako zastępcy.



Trasa wyścigu znajduje się między Łaskiem a Pabjanicami.

Możliwości rozwojowe automobilizmu

Przemysł samochodowy doskonali stale metody produkcji przez co wzrasta siła nabywcza coraz większej ilości osób.

Zastanawiając się nad przyszłym rozwojem rynku samochodowego wogóle, musimy przedewszystkiem brać zawsze pod uwagę tę główną rolę jaką samochód odgrywa w życiu nowoczesnem, oraz wzrastającą stale nabywczą siłę coraz większej ilości osób. Oczywiście, chwilowego kryzysu ekonomicznego nie możemy traktować jako czynnika stałego w naszych obliczeniach i przewidywaniach.

Wartość samochodu wzrasta z dniem każdym, ponieważ przemysł samochodowy doskonali stale swe metody produkcji, wprowadzając coraz to nowe ulepszenia do każdej nowej serji wozów. Wzrost rok rocznie kilometrażu ulepszanych dróg bitych we wszystkich krajach cywilizowanych, a nawet tam, gdzie cywilizacja dopiero pierwsze stawia kroki, stwarza coraz lepsze warunki rozwoju dla automobilizmu, ponieważ podnosi niezmiernie wartość samochodu jako środka transportu przez zwiększenie jego użyteczności.

Pierwszą potrzebą człowieka jest jedzenie, drugą — ubranie, trzecią — mieszkanie, a następnie przenoszenie się z miejsca na miejsce. Tkwiące prawie w każdym człowieku pragnienie poznania nowych okolic i krajów jest jednym z ważnych motorów życia ludzkiego. Pragnienie to przez długie wieki nie mogło być zaspokojone, dopóki na arenie świata nie pojawił się samochód, który dał człowiekowi możność szybkiego i ekonomicznego przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Nic w danej chwili nie wskazuje na to, ażeby technika w ciągu najbliższych stu lat zastąpiła samochód bardziej doskonałym środkiem lokomocji. Może go tylko ulepszyć i z pewnością go ulepszy, ale zasadniczo samochód będzie głównym środkiem indywidualnej lokomocji przez cały szereg pokoleń.

Istnieje opinja, że samolot stanie się wkrótce poważnym konkurentem samochodu. Jest to zasadniczo błędny punkt widzenia, ponieważ samolot nie jest bynajmniej w większym stopniu konkurentem samochodu niż radjo jest konkurentem gazety. Wzrost bowiem liczby samolotów pociąga za sobą wzrost liczby samochodów, gdyż każdy samolot wymaga obsługi conajmniej przez jeden samochód, który przywozi i odwozi pasażerów na lotnisko.

Już z tego jednego przykładu widać, że rozwój lotnictwa pociąga za sobą rozwój automobilizmu. Należy również mieć na uwadze, że każde zasadnicze ulepszenie silnika samochodowego znajduje zastosowanie w silniku samochodowym, dzięki czemu zwiększa się wartość samochodu pod każdym względem.

Przemysł lotniczy liczy 25 lat egzystencji. Jest on zaledwie o 10 lat młodszy od przemysłu samochodowego, a mimo to produkcja samolotów w roku 1929 była niewiele większa od dziennej produkcji Chevroletów (7000 wozów).

Jest rzeczą prawie pewną, że zamiast współzawodnictwa samochód i samolot pójdą po równoległych linjach współdziałania jako dwa uzupełniające się środki lokomocji.

Wielkie przedsiębiorstwa samochodowe trzymają rękę na pulsie życia gospodarki światowej i wymagań rynkowych. Analiza światowego rynku samochodowego, pozwala wnioskować, że rozwój najbliższych kilku lat zapowiada się jaknajlepiej.

Zamiana zużytych samochodów wzrasta z roku na rok. Cztery miljony samochodów zbudowanych w roku 1924 kończą swą okres użyteczności, który trwa przeciętnie do lat siedmiu, tak iż przeszło 3.000.000 samochodów zostanie wycofanych z życia w roku 1930 i będą zastąpione nowemi.

Szybki wzrost samochodów ciężarowych, które wypierają wszędzie zwierzęcą siłę pociągową, przekonuje nas jeszcze bardziej o dużych możliwościach rozwojowych przemysłu i handlu samochodowego w ciągu najbliższych kilku lat.

Kalendarzyk imprez automobilowych w r. 1930.

Kalendarzyk imprez sportowych na rok 1930 przedstawia się następująco:

17 maja Zjazd Gwiaździsty do Łodzi Ł. A. K.

18 maja Wyścig Płaski w Łodzi ŁAK.

27—29 maja Wołyński raid automobilowy, Woł. K.A.

28—29 Raid Pomorski, Pom. A.K.

7—10 czerwiec Krakowski Turniej Automobilowy, K.K.A.

1) IV Polski Zjazd Gwiaździsty 7.7.

2) Wyścig pod Ojcowem, 8.7.

3) Raid Pętlicowy 9.7.

4) Gymkhana i konkurs piękności samochodów 10.7.

22 ewen. 29 czerw. Pościg za balonem Ł.A.K.

22—29 czerwiec Międzynarodowy raid A. P.

4—6 lipiec Raid krajoznawczy M.K.A

20 lipiec. Pościg za lisem ŁAK.

3 sierpień Wyścig płaski Śl.K.A.

15 sierpień Zjazd Gwiaździsty na regaty do Bydgoszczy Pom. K.A.

24 sierpień Wyścig Tatrzański (międzynarodowy) K.K.A.

7 wrzesień Wyścig płaski we Lwowie (międzynarodowy) M.K.A.

21 wrzesień Raid Wojewódzki ŁAK.

27—29 wrzesień Raid pań A.P.

ZAPROSZENIE

do zwiedzenia salonu firmy E. TESCHE

PIOTRKOWSKA 175,

gdzie wystawione są

NAJNOWSZE MODELE

SAMOCHODÓW

CITROËN

NAJWYŻSZA WARTOŚĆ za NAJNIŻSZĄ CENĘ

NAJNIŻSZA CENA została osiągnięta, dzięki częściowej **produkcji w kraju,** we [własnej filji fabrycznej. Oto kilka przykładów osiągniętej **zniżki cen:**

dawniej zł.		obecnie zł.
16.050	C 4 SEDAN	14.250
18.300	C 4 LIMUZYNA 7-mio osobowa	15.500
20.000	C 6 SEDAN	16.850
21.000	C 6 LIMUZYNA 7-mio osobowa bez. przedz.	18.900

NAJWYŻSZA WARTOŚĆ, dzięki niezrównanym zaletom technicznym; dzięki **bogatemu wyposażeniu** w przybory, które spotyka się jedynie na samochodach luksusowych, o conajmniej dwukrotnie wyższej cenie. Samochody Citroën wyposażone są w **najnowsze zdobycze techniki.**



Informacje i próbne jazdy bez zobowiązania.

Polskie Towarzystwo Samochodów Citroën w Warszawie

Skład Fabryczny w Łodzi:

E. TESCHE - Piotrkowska 175

telefon 157-57.

Co słychać w zagranicznym automobiliźmie?

Nowe wynalazki. — Modne kolory. — Ruch autobusowy.

Związek przemysłowców samochodowych Rzeszy odbył przed kilku dniami konferencję, na której jednogłośnie uchwalono nie angażować się w jakiejkolwiek imprezie sportowej w r. b. Zgodnie z tą uchwałą odpadną w tym roku wszystkie jazdy wytrzymałości, konkursy ele gancji i t. p. Powzięcie takiej uchwały umotywowane zostało ciężkiem położeniem gospodarczem niemieckiego przemysłu samochodowego.

★

Na drogach angielskich zaprowadzono w ostatnich czasach, dzięki staraniom stowarzyszenia „Automobil Association" bardzo pożyteczną inowację. U początku każdego większego spadku ustawiono tablice ostrzegawcze, na których uwidoczniona jest długość spadku, jego nachylenie i wezwanie dla przejeżdżających automobilistów. Tablice te spełniają doskonale swój cel i powinny znaleźć powszechne zastosowanie we wszystkich krajach.

★

Clou udoskonaleń w automobiliźmie stanowią głośniki ostrzegawcze. W Paryżu od kilku dni używa się na niektórych samochodach głośników ostrzegaw czych miast trąbek. Wynalazek ten jest mikrofonem, umieszczonym przed kierowcą, do którego można bez wysiłku mówić; głos szofera — potężny jak głos słynnych barytonów — słychać wówczas przez głośnik, umieszczony pod maską. W danym wypadku staną się również nieaktualne sygnały kierunkowe przy samochodach, gdyż szofer będzie mógł z daleka ustnie porozumieć się z policjantem dokąd zamierza jechać, czy w prawo czy w lewo lub prosto, ewentualnie prowadzić z nim dyskusję. Czy wynalazek ten zjedna sobie zwolenników, śmiemy już dziś wątpić.

★

Jeden z francuskich konstruktorów opatentował automatyczny hamulec, który zaczyna działać z chwilą, kiedy kierowca opuści swoje siedzenie. Równocześnie wyłącza się automatycznie zapłon i tryby w skrzynce biegów tak, że samochód jest zupełnie unieruchomiony. Wynalazek ten znajdzie niezawodnie zastosowanie przy parkowaniu wozów.

★

Nowy i oryginalny w swem założeniu wynalazek stosuje obecnie pewna amerykańska firma samochodowa. By przez szybszą jazdę zapobiec przedwczesnemu zużyciu samochodu, a głównie wypadkom, połączono tachometr z sygnałem wzrokowym i słuchowym. Przed szoferem zajaśnia z chwilą, gdy wóz się znajduje w maksimum dopuszczalnej szybkości „granica szybkości", również widoczny dla pasażerów. Z chwilą, gdy granica ta zostaje przekroczona, odzywa się sygnał dźwiękowy i to tak długo, dopóki szybkość nie opadnie poniżej granicy dopuszczalnej. Sygnał ten stanowi idealną obronę pasażera przed ewentualnemi wybrykami kierowców.

★

Jednym z czynników sprzyjających szalonemu rozwojowi ruchu autobusowego są liczne garaże i warsztaty przydrożne. W każdem, najmniejszem miasteczku lub nawet wprost przy szosie, w odstępach 4—5 klm. znajdują się garaże. Wygląd takiego garażu jest następujący: przy drodze szeroki asfaltowany podjazd z poustawianemi pompami olejowemi i benzynowemi. Za podjazdem znajduje się właściwy garaż. Garaż ten tworzy ogromna hala z oszklonym dachem, bez specjalnych boksów na oddzielne samochody. Garaże takie są bezwzględnie lepsze od naszych garaży, na które składają się ciasne i niewygodne boksy, w których zaledwie można się swobodnie poruszać.

★

Według prasy fachowej ustalono w czasie od 1-go lipca 1928 roku do 1 lipca ub. roku jakiego koloru karoserji żąda najczęściej kupujący. Okazało się, że najulubieńszym kolorem był kolor zielony, a dalej w kolejności: niebieski, szary, żółty, czarny i bronzowy. Tegoroczny „Salon" paryski, nadający, jak wiadomo, ton i kierunek modzie automobilowej całego świata, zmienił widocznie upodobania, gdyż obecnie na 100 sprzedawanych wozów, 38 jest niebieskich, 21 żółtych, 13 zielonych, 13 czarnych, 9 szarych i 6 bronzowych.

Samochody TATRA.

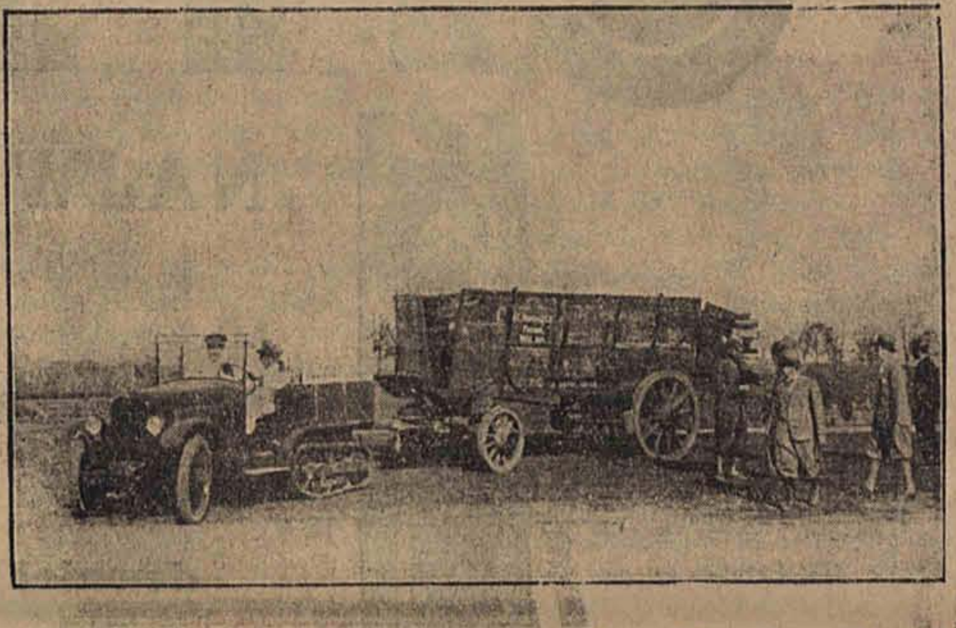
Na wyścigu tatrzańskim jesienią 1928 roku p. Vermirowski na 4-cylindrowej „Tatrze" na wąskim górskim terenie uzyskał najlepszy czas w porównaniu z innemi 6-cylindrowemi wozami.

Fabryka samochodów „Tatra" wprowadza co kilka lat nowy model wozów, który można uważać za doskonały. Takim właśnie jest ostatnio wypuszczony przez fabrykę model wozu ciężarowego o 3-ch łamanych osiach z napędem na cztery tylne koła. Wozy te przezwyciężają wszelkie trudności terenowe.

Samochody terenowe

przezwyciężają wszelkie przeszkody i trudności.

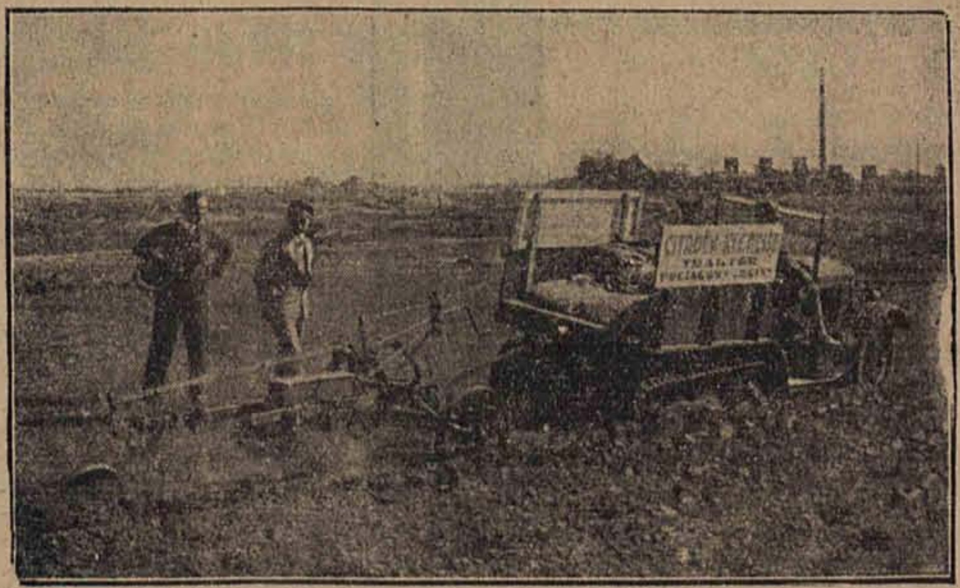
Przebycie Sahary na samochodach gąsienicowych CITROEN - KEGRESSE było nielada sukcesem dla ludzkości w walce z czasem i przestrzenią. Wszelkie bezdroża pustynne, lasy dziewicze Afryki stanęły otworem dla ekspansji człowieka.



Zalety samochodu gąsienicowego, jak możność poruszania się bez dróg, w każdym terenie, niezależnie od jego twardości, przez piaski, bagna i śniegi, zdolność wspinania się po wielkich pochyłościach, duża szybkość, olbrzymia siła pociągowa i t. d. i t. d. znalazły olbrzymie zastosowanie we wszystkich dziedzinach.

Samochody gąsienicowe znalazły przedewszystkiem zastosowanie w wojskowości, dla której stały się nieodzownym środkiem transportu i siłą pociągową. Armja francuska i angielska stosują je na szeroką skalę we wszystkich rodzajach broni.

Dla rolnictwa jest on nieocenionym pomocnikiem, gdyż nietylko pozwala przewozić lub ciągnąć wielkie ciężary, lecz również może służyć do celów czysto rolniczych, jak orka i t. d. lub przy zastosowaniu specjalnych urządzeń — porusza wszelkie maszyny rolnicze. Jednem słowem jest samochodem ciężarowym, traktorem i lokomobilą. Zrozumiałem jest, jakie znaczenie ma KEGRESSE dla rozwoju rolnictwa. Stosowany jest również, jako holownik na rzekach i kanałach.



Samochody KEGRESSE śniegowe znajdują również olbrzymie zastosowanie, mianowicie: Ministerstwa Poczt w Szwajcarji, Austrji i Francji posiadają olbrzymie tabory, które zapewniają regularną obsługę wszystkich miejscowości, niezależnie od wysokości ich położenia i trudności dostępu.

W ten sposób przełęcze alpejskie, ważne pod względem komunikacji drogi, zamknięte przez 6 — 8 miesięcy w roku z powodu śniegu, udostępniono dla ruchu automobilowego i pocztowego w przeciągu całego roku.

Zakłady CITROEN, których filja działa od roku ubiegłego w Warszawie — urządziły w tym roku u nas cały szereg demonstracji, które wzbudziły podziw wśród fachowców w szerokich sferach publiczności.

Osiągnięcie szczytu Gubałówki (1100 mtr.) gdzie dotąd żaden samochód nie dotarł, jest sztuką nielada i to nie ze względu na wysokie położenie tego szczytu, bo samochody KEGRESSE mogą zapisać na swoje dobro takie wyniki, jak stała i regularna komunikacja przez szczyt St. Bernard w Szwajcarji, lecz przez nadzwyczaj trudny dostęp do niego.

Próby dokonane w Okręgu naftowym stwierdziły, że możliwości zastosowania KEGRESSÓW są nieograniczone.

Należy zaznaczyć, że samochody gąsienicowe są fabrykowane wyłącznie przez Zakłady A. CITROEN w Paryżu, których inne wyroby są już oddawna chlubnie znane na rynku polskim.

Czego unika dobry kierowca?

Brawurowanie w jeździe jest cechą złego kierowcy, dobry jedzie zawsze ostrożnie.

Polska jest młodym krajem pod względem automobilizmu. Ma to swoje dobre i złe strony z punktu widzenia kierowcy. Dobre, bo nie spotyka się przeszkód na drogach publicznych w postaci wielkiej ilości samochodów. Złe, bo kierowca narażony jest na cały szereg niespodzianek jakich nie spotyka w krajach silnie zmotoryzowanych. Musi on liczyć się z tem, że każdej chwili może znaleźć się na szosie krowa lub inne zwierzę domowe, że senny furman na dany sygnał skręci w nieprzepisowym kierunku itp.

Daleko nieprzyjemniejszą jednak rzeczą od wyżej przytoczonych niespodzianek jest nieprzestrzeganie przez niektórych kierowców kardynalnych zasad jazdy, cechujących dobrego kierowcę.

Przedewszystkiem dobry kierowca powinien być zawsze i wszędzie gentlemanem tak w stosunku do swych kolegów — kierowców jak i w stosunku do pieszej publiczności.

Dobry kierowca potrafi zawsze z łatwością uniknąć następujących wypadków:

Najechania na jadący przed nim samochód, ponieważ trzyma się zawsze na takiej odległości, by w każdej chwili mógł zatrzymać wczas maszynę, jeżeli jadący przed nim zmuszony będzie do gwałtownego zahamowania.

Najechania nań przez jadący za nim samochód, ponieważ posługuje się luster kiem i daje w odpowiednim czasie sygnały o zamiarze skręcenia lub zatrzymania wozu.

Zarzucenia, ponieważ gdy zdecyduje się wyminąć jadący przed nim wóz, upewnia się czy droga przed nim jest zupełnie wolna i daje odpowiedni sygnał, a następnie, przyśpieszając miarowo, okrąża łagodnie jadący na przodzie wóz.

Uderzenia z boku, ponieważ zawsze daje drogę, usiłującemu wyminąć go samochodowi.

Zderzenia przodem, ponieważ dobry kierowca podczas mijania wozu jadącego w tym samym kierunku, upewnia się przedtem, czy droga przed nim jest wolna.

Dobry kierowca **nie wymija nigdy na zakrętach,** na mostach, na skrzyżowaniach i wogóle w miejscach, gdzie nie widzi dobrze drogi przed sobą.

Dobry kierowca dba zawsze o to, by reflektory jego były tak zmontowane, ażeby nie oślepiały innych kierowców.

Jeżeli inni kierowcy nie wystrzegają się oślepiania jadących z przeciwka kierowców, to dobry kierowca posiada zawsze na wszelki wypadek ochraniacz, zabezpieczający go przed oślepiającem światłem reflektorów.

Dobry kierowca **nie wpadnie** nigdy w nocy do rowu, ponieważ posiada boczny reflektor, który pomaga mu do trzymania drogi podczas mgły, lub gdy zostanie oślepiony przez reflektory jadącego z przeciwka samochodu.

Wypadki na skrzyżowaniach kolejowych nigdy nie zdarzają się dobrym kierowcom, ponieważ nie ryzykują oni nigdy przejazdu, gdy widzą zbliżający się pociąg, ani też nie starają się wyminąć samochodów, które zatrzymały się przed skrzyżowaniem.

Lista powyższa, oczywiście, nie wyczerpuje wszystkich wypadków, których dobry kierowca potrafi uniknąć. Przytoczyliśmy je jako najbardziej charakterystyczne.

Na zakończenie chcielibyśmy podkreślić, **że błędnem jest mniemanie, iż brawurowanie w jeździe jest cechą dobrego kierowcy. Dobrzy kierowcy jeżdżą zawsze ostrożnie i nigdy nie pozwolą sobie na nic takiego, co mogłoby narazić na niebezpieczeństwo jadących z nimi pasażerów, lub przechodniów.**

Samochód w rękach dobrego kierowcy służy dłużej i sprawniej.

INDIA

Najlepsza opona



Przedstawicielstwo na wojew. łódzkie:

Maksymiljan Griffel, Łódź, Piotrkowska 38, tel. 186-07.

Zagadnienie turystyki w Polsce.

Akcja zainteresowania turystów pięknem swoistem natury i zabytkami z zakresu sztuki i historji w Polsce.

Rola turystyki, jako poważnego źród- dochodów dla krajów zwiedzanych, st w ostatnich czasach bardziej doce- ana. Poza klasycznemi krajami turysty- i jak Włochy, Szwajcarja i Francja, o rawo zainteresowania turystów pięk- em swoistem natury i zabytkami z za- resu sztuki i historji dopominać się za- zęły wszystkie inne kraje Europy i A- eryki. W akcji tej, obok podniecone; a ałkowicie uzasadnionej ambicji narodo- ej i umiłowania piękna własnego kraju, oraz większą rolę zaczął odgrywać do- rze zrozumiany interes, płynący z prześ iadczenia — cyfrowo zupełnie uzasad- ionego — o dużych korzyściach mater- alnych z ruchu turystycznego.

Francuzi określają turystykę zagrani- zną mianem eksportu wewnętrznego, a den z ich b. ministrów przemysłu i han lu takie o jej znaczeniu w gospodar- twie narodowem Francji wypowiada danie: „Zawsze myślałem i często pow- arzałem, że turystyka była już i stać się owina jedynym z największych przemy- słów narodowych. Jednym z tych, który ajskuteczniej pracuje nad utrzymaniem naszej waluty, nad jej poprawą, a w przyszłości nad stabilizacją naszego franka".

Jest już dziś zbędne uzasadniać potężny wpływ, jaki wywiera przemysł turystyczny oraz istnienie licznych stacyj klimatycznych i zdrojowisk na bilans handlowy i płatniczy zwiedzającego kraju. Dla przypomnienia przytoczyć można kilka tylko charakterystycznych cyfr:

W 1927 roku turyści amerykańscy zostawili w Europie sumę około 587 miljonów dolarów t.j. około 5-ciu miljardów 280 miljonów zł. polskich. Wydatki cudzoziemców, poniesione w tym samym roku w jednej tylko Francji szacują na 335 miljonów dolarów t.j. około 3 miljardów zł. (akurat tyle wiele wynosi budżet państwa polskiego). W roku 1926 turyści zagraniczni zostawili we Włoszech 140 miljonów zł., w Niemczech 26,5 mil. dolarów, w Szwajcarji około 200 miljonów franków szwajcarskich itd. Cyfry te najwymowniej wskazują, jak przeogromne sumy wchodzą w rachubę w bilansie płatniczym niektórych państw europejskich z tytułu ruchu turystycznego.

W Polsce turystyka zagraniczna w znaczeniu europejskim dotąd nie istnieje. Stoimy daleko pod tym względem w tyle nietylko za państwami przodującemi w tej dziedzinie jak Francja, Włochy, Szwajcarja, Niemcy, Anglja, państwa skandynawskie, lecz nawet za takiemi, jak Czechosłowacja, Austrja i Węgry. Złożył się na to cały szereg okoliczności, z których za najważniejsze uważać należy niedomaganie w dziedzinie naszej propagandy zagranicznej wogóle, a turystyki w szczególności, oraz brak nowoczesnych urządzeń kulturalnych, przystosowanych do wymagań cudzoziemców.

Przytem trzeba zaznaczyć, że o ile w kierunku podniesienia i ułatwienia turystyki w Polsce oraz zainteresowania tem zagadnieniem szerszego ogółu już są konkretne znaki, które wskazują poprawę, o tyle w dziedzinie propagandy zagranicznej na rzecz turystyki w Polsce stoimy w dalszym ciągu na martwym punkcie. Dowód — Powszechna Wystawa Krajowa — impreza o kolosalnych rozmiarach, nie ustępująca w niczem podobnym imprezom zagranicznym, która ze względu na brak odpowiedniej propagandy, dała nikłe rezultaty, o ile chodzi o ściągnięcie do Polski fali turystów.

Dla bilansu płatniczego Polski doniosłe znaczenie posiada również turystyka krajowa. Polacy podobnie jak anglosasi, niemcy, holendrzy, skandynawowie i czesi w przeciwieństwie do narodów romańskich mają pociąg do podróżowania. Po wielkiej wojnie, na skutek ogólnego zubożenia ludności oraz zjednoczenia ziem polskich (odwiedzanie przed wojną przez ludność b. Kongresówki i Wielkopolski, małopolskich miejscowości klimatycznych było już podróżą zagraniczną), liczba wyjazdów zagranicę uległa znacznemu orzeczeniu. W miarę jednak poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej w Polsce i wzrostu dobrobytu ludności wyjazdy zagranicę zaczną się zwiększać. Przeciwdziałać temu można jedynie przez stałe podnoszenie poziomu kulturalnego naszych licznych i bogato przez naturę uposażonych uzdrowisk, miejscowości turystycznych oraz przez rozbudowę kąpielisk morskich. Za pomocą umiejętnej propagandy wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego na rzecz krajowego ruchu turystycznego można będzie krajowy ruch turystyczny znacznie powiększyć.

Dostarczyłoby to najpierw naszym uzdrowiskom i miejscowościom klimatyczno - turystycznym niezbędnych środków do dalszych inwestycyj i ulepszeń, a następnie wytworzyło o nich rozgłos w kraju. Stąd już tylko krok od tego, by z czasem pewne miejscowości uzyskiwały sławę międzynarodową.

Najważniejszemi dla ruchu turystycznego miejscowościami Polski są: Kraków dawna stolica, miasto najbogatsze w Polsce w zabytki artystyczne i historyczne, obecna stolica Warszawa, centrum Zachodniej Polski — Poznań, centrum Polski południowo-wschodniej — Lwów, i wreszcie centrum Polski północno-wschodniej — Wilno, malowniczo położone nad Wilją i obfitujące w piękne kościoły Z innych miast wyróżniają się swemi zabytkami Toruń, Bydgoszcz, Gniezno, Chałmno, Częstochowa, Łowicz, Płock, Lublin, Sandomierz, Tarnów, Grodno i kilka innych. Centrami przemysłu i górnictwa są: Łódź, Zagłębie węglowe, górnośląskie i dąbrowieckie, oraz Zagłębie naftowe w okolicy Borysławia. Najciekawszemi górami Polski są: Tatry u stóp których leży Zakopane największa w Polsce stacja turystyczna i narciarska. Pieniny oraz Beskidy Wschodnie i Zachodnie, posiadające wiele malowniczych pasm górskich i piękne punkty widokowe. Na zwiedzenie przez turystów swoich i obcych zasługują w całej pełni polskie wybrzeże morskie, Szwajcarja Kaszubska, Puszcza Białowieska, Góry Świętokrzyskie, dolina Ojcowska pod Krakowem, okolica Kazimierza nad Wisłą, jezioro Wigry w Suwalszczyźnie itp.

Każda dzielnica Polski posiada miejscowości o walorach turystycznych, które nietylko dorównują zagranicznym, ale niejednokrotnie znacznie ją przewyższają. Na tem tle organizowany dział turystyki na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki, która odbędzie się w Poznaniu od dnia 6. 7. do 10. 8 r. b. ma poważne zadanie do spełnienia.

Prace, które w związku z wystawą turystyki muszą być podjęte, pójść powinny w czterech zasadniczych kierunkach. Pierwszym jest — zainteresowanie obcych Polską przez umiejętną i należycie postawioną propagandę zagraniczną naszych pięknych i o dużych walorach turystycznych miejscowości. Drugim — należyte zorganizowanie ruchu turystycznego przez skoordynowanie i ujednostajnienie działania istniejących związków turystycznych wypracowanie jednolitego dla nich programu, wytyczenie tras turystycznych, przygotowanie odpowiednich przewodników i tłumaczy, usprawnienie środków komunikacji itp., trzecim — rozbudowanie karjowego ruchu turystycznego. Czwartym — należyte przedstawienie na M.W.T. naszych objektów turystycznych oraz dorobku w dziedzinie propagandy indywidualnych miejscowości i spopularyzowania ruchu turystycznego, abyśmy mogli dokładnie zdać sobie sprawę z tego, co mamy i czego musimy dokonać.

Do wytężonej pracy na tym zaniedbanym odcinku powołani są wszyscy, zarówno rząd, który przez swój referat turystyczny przy ministerjum robót publicznych sprawuje oficjalną opiekę nad turystyką, jak i organizacje turystyczne, biura podróży, zarządy uzdrowisk, stacyj klimatycznych i kąpielisk, właściciele pięknych objektów ; turystycznych i zabytków historycznych, oraz wszyscy wogóle myślący obywatele Rzeczypospolitej, którym zależy na potędze i rozwoju państwa polskiego.

Zygmunt F.

Nowe władze

Łódzkiego Automobil-Klubu.

W ubiegłym tygodniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie Łódzkiego Automobil — Klubu, na którem wybrano następujące, nowe władze: prezes — p. Karol Wilhelm Scheibler, viceprezesi — pp.: inż. Karol Kauczyński; dr. Eugenjusz Schicht i Kazimierz Poznański, sekkretarz jen. — p. Edmund Kesche, skarbnik — p. Juljusz Schreer, członkowie— pp.: Karol Benich, Karol Emde dr. A. Grohman, Juljusz Kinderman, Ernest Posselt, Robet Schweikert, Karol Steinert Aleksy Schicht i dr. Bornet.

Do komisji Sportowej weszli — pp.: przewodniczący inż. K. Kauczyński, viceprzewodniczący — Kazimierz Poznański, sek. Emil Golkont, członkowie pp.: Karol J. Buhle, Boris Cheshire, Harry Eisert, Adolf Kebsch, dr. Leszek Kirkien, Jan Holtz, Caesary Ramisch, Gotfied Steigert, Wiktor Wolf, Juljusz Triebe, Artur Thiele, Zygmunt Karsch, Zygmunt Hoffman, Herman Bechtold, Stefan Osser, Bolesław Jasieński, B. Löwenstein, Ryszard Kahlert, Göldner, Karol Plihal i L. Gerhard.

Do Komisji Balotującej weszli pp.: Alb. Bechtold, Karol J. Buhle, Otto Eisenbraun, Emil Gołkont, Jan Holtz, Maks Fiszer, Alfred Jarisz, dr. A. Kinderman, Adolf Kebsch, dr. Leszek Kirkien, Paweł Petzold, Caesary Ramisch, L. Neugebauer, J. W. Krauze i Stefan Osser.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: A. Bechtold, E. Gołkontt, dr. A. Kinderman, Paweł Petzold i C. Ramisch.

Komisję Turystyczną tworzą: pp.: przewodniczący p. Kazimierz Poznański, Jan Holtz, J. W. Krauze, dr. L. Kirkien, St. Osser, J. Triebe, Maurycy Poznański, Z. Karsch i A. Meyerhoff.

Do komisji Gospodarczej weszli pp.: Aleksy Schich, E. Gołkontt, Otto Eisenbraun, B. Löwenstein i Maks Fiszer.

Lista zwycięsców

w dotychczasowych wyścigach łódzkich.

Lista zwycięzców w dotychczasowych wyścigach płaskich w Łodzi przedstawia się następująco:

ROK 1927.

1. P. **Henryk Liefeld**, najlepsza bezwzględna szybkość dnia 126,4 km/godz. (sam. Austro-Daimler).
2. P. **Nadzieja Marchlewska**, najlepszy wynik według handicap'u 83 km/godz (sam. Fiat).
3. P. **Zangl G.**, najlepszy czas jako członek jednego z Klubów Automobilowych Polskich na własnym samochodzie 112,9 km/godz. (sam. Steyer).
4. P. **Stanisław Szwarcztajn** 107.3 km/godz. (sam. Austro-Daimler).
5. P. **Halina Poznańska**, najlepszy czas pań 85 km/godz. (sam. Austro-Daimler).
6. P. **Tadeusz Sułocki**, najlepsza szybkość jako członek Ł.A.K. 87,4 km/godz. (sam. O.M. Superba).

ROK 1928.

Kategorja wyścigowa:

1. P. **Bronisław Frühling**, najlepsza bezwzględna szybkość dnia 138,5 km./godz. (na sam. Bugatti).
2. P. **dr. Robert Vetterli**, najlepszy czas jako członek jednego z Klubów Automobilowych Polskich 129,3 km/godz. (na sam. Bugatti).
3. P. **Ludomir Cieński**, najlepszy czas jako członek jednego z Klubów Automobilowych Polskich 117,5 km/godz. (na samochód Austro-Daimler).

Kategorja sportowa:

1. P. **Tadeusz Winnicki**, największa szybkość na samochodzie zamkniętym [illegible],8 km/godz. (na sam. Bugatti).
2. P. **Halina Poznańska**, najlepszy wynik jako członek Ł.A.K. 98 km/godz. (na sam. Austro-Daimler).
3. P. **Halina Poznańska**, najlepszy czas pań 98 km/godz. (sam. Austro-Daimler).
4. **Polski Peugeot**, najlepszy wynik według handicap'u 91,2 km/godz. (na sam Peugeot).
5. P. **Rahnenfeld**, najlepszy wynik w kategorji wozów o litrażu 1100 cm^3 78,5 km/godz. (na sam. Fiat).

ROK 1929.

Kategorja wyścigowa:

1. P. **Stanisław Szwarcsztajn**, najlepsza bezwzględna szybkość dnia 152,581 km/godz. (sam. Bugatti).
2. P. **Jan Ripper**, drugi najlepszy wynik w klasyfikacji ogólnej 147,747 km/godz. (sam. Bugatti).
3. P. **E. Zawidowski**, najlepszy czas jako członek jednego z Klubów Automobilowych Polskich 146,526 km/godz. (sam. Bugatti).

Kategorja sportowa:

1. P. **Ludomir Cieński**, najlepszy wynik w klasie sam. sportowych 116.505 km/godz. (sam. Austro-Daimler).
2. P. **Halina Poznańska**, najlepszy czas pań 102,620 km/godz. (sam. Austro-Daimler).
3. P. **Halina Poznańska**, najlepszy wynik jako członek Ł.A.K. 102,620 km/godz. (sam. Austro-Daimler).
4. P. **M. Apfelbaum**, zwycięzca w klasie B — 98,928 km/godz. (sam. Packard).
5. P. **Halina Regulska**, drugi najlepszy wynik w/g handicap'u 89,796 km/godz (sam. Fiat) i zwycięzca w klasie G.

Przed jutrzejszym wyścigiem.

TRASA WYŚCIGU:

Trasa wyścigu w r. 1930 zaczyna się od strony Łasku. Start w wiosce Dobroń, potem droga biegnie z płd.-zach. na wschód w kierunku Łodzi.

Finisch obok pabjanickkiego parku miejskiego, gdzie będą ustawione w cieniu drzew trybuny widzów z widokiem na większą część toru.

Bufet w parku dla publiczności.

Na starcie będzie zainstalowana lotna stacja benzynowa.

KIEROWNICTWO WYŚCIGU.

Komandor — p. inż. K. Kauczyński.

Vice-Komandorzy — pp. Aleksy Schicht, Thiele, Cheshire.

Starterzy — pp. A. Kebsch, Fude.

Chronometrażyści — pp. Ernest Posselt, J. W. Krauze.

Gospodarz Drogowy — p. Emil Gołkontt.

Pierwsze kroki auta.

500 aut na całe Stany Zjednoczone. — Wehikuł, który się lęka własnego widoku. — Doktór na podorędziu. — Czyn państwa Davis. — Końskie spazmy. — Z własnego auta na żebry.

Oglądając wspaniałe limuzyny, czy torpedy, pomykające chociażby tylko po ulicach ubogiej Warszawy, zaledwie uwierzyć możemy, że nie dalekie są te czasy, kiedy automobil nawet w Ameryce stanowił niezwykłe dziwowisko i że na jego widok tłumy zbierały się na ulicy, aby podziwiać ten powóz, poruszający się bez koni.

W roku 1889, a więc zaledwie 41 lat temu, w całych Stanach Zjednoczonych zarejestrowanych było zaledwie 500 maszyn A co do sprawności i funkcjonowania tych pierwszych aut zaznaczyć należy, że klęto je powszchnie w żywy kamień. Automobil bowiem taki, ruszywszy po długich stękaniach naprzód, ryczał, piszczał, trząsł się sam z panicznego strachu, dygotał na własny swój widok i wreszcie wytężywszy ostatnie siły i oblewając się potem przeleciał truchcikiem milę lub dwie, by stanąć nagle i więcej nie ruszyć nawet pod groźbą najtęższego bata.

Gdy się wyjeżdżało w podróż dalszą, t. j. o kilkanaście milek od domu, trzeba było zabierać ze sobą specjalistę mechanika, który pełnił w tym wypadku rolę lekarza okrętowego w stosunku do słabowitego wehikułu i jego histerycznych kaprysów.

W roku 1889 niejacy państwo Davis, pragnąc zyskać wiekopomną sławę, postanowili przejechać autem całe Stany Zjednoczone. Od chwili opublikowania tego szalonego przedsięwzięcia, wszystkie pisma amerykańskie dostały gorączki i nie pisały o niczem innem, jak o niesłychanym od czasu Kolumba czynie, jaki naród amerykański wsławić winien po wsze czasy aż do dnia Sądu ostatecznego włącznie!

Nareszcie przy niewypowiedzianym entuzjazmie i trudnych do opisania owacjach automobil państwa Davis, tonący w kwiatach, wyruszył z Nowego Jorku, a gdy po całej Odysei, po niesłychanych trudnościach i po straszliwych przeszkodach dobił się do Chicago, nowi Columbowie siedzieli na kawałku deski, przymocowanej postronkiem do dwu kół, reszta bowiem wozu pozostała w rozmaitych przydrożnych kuźniach i innych tego rodzaju klinikach.

Tak zakończył się epokowy czyn państwa Davis, pierwszych „dalekobieżnych" podróżników na wozie, „który się sam porusza", a nawet biega.

Powoli jednak poczęły się pojawiać coraz to nowe i bardziej udoskonalone motory. Ale również niezbyt oddalone są te czasy, gdy wszystkie gazety paryskie rozpisywały się o śmiałku, który miał odwagę przejechania się autem po bulwarach.

W latach pomiędzy 1895 a 1900 cała opinja publiczna wystąpiła przeciw automobilom, które, jak pisano, psują wygląd ulic, zatruwają powietrze i stanowią zbyt wielkie niebezpieczeństwo dla ludzi.

W końcu, gdy już pogodzono się z faktem nieodwołalnej egzystencji auta, wielu posiadaczy tej djabelskiej maszyny poszło z jej przyczyny na dziady, rujnując się na sądy i płacąc niepomiernie wysokie odszkodowania za lada nadepnięcie kołem na odcisk.

W tym czasie najbardziej zrównoważone i silne nerwowo konie dostawały spazmów i mdlały na widok spacerującego auta, lub też w ataku nagłego szaleństwa pędziły przed siebie, niszcząc wszystko po drodze. Za te końskie wybryki właściciele auta płacić musieli nieraz bardzo słono.

Nietylko konie ale i publiczność nie znosiła wówczas trąbek alarmowych i protestowała gwałtownie przeciw ich używaniu.

W roku 1895 odbyły się w Chicago pierwsze wyścigi automobilowe. Do zawodów stanęły dwie firmy, które zdążyły na czas wyprodukować swe „wyścigowe" maszyny — Benz i Duryeya (Horseless). Zwyciężył Benz, robiąc 92 mile w 9 godzinach. Drugi wyścigowiec rozbił się na drobne kawałki.

Tak mniej więcej wyglądają pierwsze kroki auta, tego tak dzisiaj wspaniałego środka komunikacyjnego.

Obecnie na przemyśle automobilowym ludność Ameryki zarabia 18 biljonów dolarów, a ilość maszyn, będących tam w użyciu, wynosi przeszło 20 miljonów. Sam Ford fabrykuje dziennie 7.000 automobili, a roczna jego produkcja dochodzi do dwu miljonów.

Fiat 514.

Nowy ten typ powstał z typów „Fiat 501" oraz poźniejszego „Fiat „503' Oba te modele miały licznych odbiorców, którzy byli z nich bardzo zadowoleni.

Chcemy wyjaśnić, dlaczego przy budowie modelu „Fiat 514" powrócono do prawzorów typów „Fiat 501" i „Fiat 503".

Powody te są następujące:

W europejskich warunkach ekonomja i wydajność czteroosobowego wozu w niskiej cenie dają się harmonijnie osiągnąć przy zastosowaniu motoru 1,5-litrowego. Tylko wtedy można wyprodukować wóz godny zaufania i trwały, który zwłaszcza na dłuższych turach osiąga zadowolniające wyniki.

Krótka analiza najważniejszych cech charakterystycznych modelu „Fiata 514" doprowadza do następujących wyników:

Czterocylindrowy motor w jednym bloku, 67 mm. średnicy, 102 mm. skok tłoku, co daje zawartość cylindra — 1440 cm. kub. wydajność motoru na hamulcu wynosi przy 3400 obrotach na minutę efektywnych 28 koni mechan. koińcowa szybkość przy pełnem obciążeniu (4 osoby) — 85 km. na godzinę. Wóz posiada doskonałe przyspieszenie. Wał korbowy opiera się na trzech łożyskach, silne środkowe łożysko przeciwdziała wszelkim wstrzasom. Boczne wentyle działają zdumiewająco cicho. Skrzynka biegów posiada 4 biegi, przednie i jeden bieg tylny. Przekładnia tylnej osi wynosi 10:56. Maksymalne szybkości biegu: 85, 56, 35 i 22 klm. na godzinę. Bieg tyny 27 klm. na godzinę. Pokonywanie wzniesień: do 30 proc. Rama i drążek poprzeczny są wykonane z najlepszej stali.

Długość wozu 3503 mm. Godna uwagi jest świetna instalacja elektryczna w wydajności baterji do 95 godzin. Podwozia karosowane są rozmaicie. Godne uwagi są limuzyny o czterech drzwiach. Łączą one w sobie wszelkie praktyczne zalety 1,5-litrowego wozu z najwyższym komfortem.

Najistotniejszem w tym nowym typie jest to, że właściwie — jest on już dawno wypróbowany, to też nie naraża on nabywcy na żadne nieprzewidziane niespodzianki. „Fiat 514" zbudowany został na podstawie wieloletniego doświadczenia, to też stanowi skończony typ praktycznego pod każdym względem wozu.

Automobiliści łódzcy na start

IV-go Polskiego Zjazdu do Krakowa.

Łódzki Automobilklub rozesłał swoim członkom poniższy komunikat:

„Podajemy W. P. P. do wiadomości, co Krakowski Klub Automobilowy pisze do swoich członków w związku z **IV-tym Polskim Zjazdem do Krakowa.**

„...chodzi w pierwszym rzędzie o należyte obsadzenie Zjazdu Gwiaździstego. Pierwszy i drugi Ogólno-Polski Zjazd Gwiaździsty był jednym tryumfem naszego Klubu, był dowodem naszej tężyzny sportowej i wspólnego wysiłku, jak również wysiłku poszczególnych jednostek i dlatego dał nam piękne zwycięstwo. W tych dwóch zjazdach zdobyliśmy nagrody przechodnie, ufundowane przez Śląski Kl. A. i Bank Wzajemn. Ubezp. „Vesta" w Poznaniu. Po tak świetnych dwóch zwycięstwach żywiliśmy nadzieję, że i w trzecim Zjeździe Gwiaździstym zdobędziemy je i że tem samem przejdą one na własność naszego Klubu. Niestety jednak z przyczyn, które dadzą się określić jako mniejsze zainteresowanie w trzecim Zjeździe Gwiaździstym mimo, iż tenże odbywał się w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej do Poznania, ponieśliśmy klęskę i nagrody przechodnie wyżej wymienione przeszły w ręce **Łódzkiego Automobil-Klubu.**

Musimy sobie wszyscy uświadomić, że o ile klęskę tą zawiniliśmy, to zawiniliśmy ją wszyscy. Klub nasz jest nader liczny i jak dotychczas, zawsze zajmował czołowe miejsce w polskim sporcie automobilowym. Nie wolno nam uczynić choćby najmniejszych zaniedbań, które umożliwiłyby innemu Klubowi zepchnięcie nas z czołowego miejsca. Klub nasz ma świetną tradycję. Jest jedynym Klubem, który poza A. P. ma członków swoich zaliczonych do Elity Polskich Jeźdźców Automobilowych.

Jednak nie powinniśmy reflektować na zwycięstwo drobne, **lecz zwycięstwo nasze powinno być wielkiem zwycięstwem przygniatającej ilości wozów i zdobytych punktów, w stosunku do innych Klubów Automobilowych.** Ciąży na nas obowiązek, byśmy wszyscy tą imprezą sportową zainteresowali się i aby nie było jednego członka Klubu, któryby w drodze osobistej agitacji nie skłonił innych członków do wzięcia udziału w Zjeździe Gwiaździstym. **Musimy pojechać wszyscy i cokolwiek ma 4 koła i choćby jeden cylinder musi stanąć w sobotę, 7 czerwca b. r. do udziału w Zjeździe Gwiaździstym do Krakowa i przyczynić się do zwycięstwa naszego Klubu. Jeśli władze klubowe poświęcają bardzo wiele w ciągu roku na stronę organizacyjną, to każdy z członków K. K. A. musi się poczuwać do obowiązku wzięcia udziału raz w barwach Klubu w Zjeździe Gwiaździstym, dać ze siebie choćby minimalny wysiłek sportowy i przyczynić się tem samem do zwycięstwa sportowego tego Klubu, którego jest członkiem.**

Niech więc hasłem naszem na okres najbliższy będzie ogólna agitacja za wzięciem udziału wszystkich członków w „IV-tym Ogólno-Polskim Zjeździe Gwiaździstym" do Krakowa i niech w dniu 7-go czerwca b. r. ani jeden samochód członka K. K. A. w godzinach między 1-szą a 19-tą nie stoi bezczynnie, lecz pracuje dla zwycięstwa Klubu naszego, a wówczas je z pewnością osiągniemy".

My ze swej strony nie mamy nic do dodania, chyba tylko to, **że wszyscy nasi członkowie winni sobie zdać sprawę z tego jak ważnym jest dla nas ten Zjazd w wyniku którego nagrody zdobyte w zeszłym roku muszą pozostać w Łódzkim Automobilklubie".**

POLSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY.

Obecny kryzys gospodarczy odbił się również bardzo ujemnie na naszym przemyśle naftowym, którego ważności dla gospodarki państwowej nasze społeczeństwo niestety należycie nie docenia. Pozatem ma przemysł naftowy do pokonania wielkie trudności przy zaopatrywaniu się w surowiec, t. j. w ropę, której produkcja w Zagłębiu Borysławsko-Tustanowickiem systematycznie się zmniejsza, tak, że część rafineryj naftowych w Polsce z braku surowca została unieruchomiona, a pracujące jeszcze rafinerje nie są w stanie wyzyskać w pełni swojej zdolności przeróbczej, co bardzo ujemnie odbija się na kosztach produkcji. Pomimo znacznego spadku produkcji ropy naftowej w Polsce, przemysł naftowy zmuszony jest nadmiar wytworów naftowych, których nie można umieścić w kraju, wywozić zagranicę, oczywiście tylko przy stosowaniu dumpingu, gdyż osiągane ceny w eksporcie, zwłaszcza przy olejach, leżą poniżej własnych kosztów produkcji, co niesłychanie utrudnia egzystencję rafineryj i, chcąc przemysł naftowy, tak ważny dla obrony państwa uchronić od stopniowej zagłady, stworzono przy poparciu czynników rządowych Syndykat Przemysłu Naftowego, który reguluje zbyt produktów naftowych w kraju.

Do Syndykatu przystąpiły zaraz wszystkie większe rafinerje razem z państwową rafinerją w Drohobyczu, znaną pod firmą „Polmin", natomiast poza kartelem pozostały nieliczne małe rafinerje, których liczba z czasem się podwoiła, gdyż zaczęto uruchamiać przedtem dawno już nieczynne małe i większe rafinerje, które z racji utworzenia się kartelu i ustalenia cen w kraju, znowu ożyły, ze szkodą dla ogólnego przemysłu naftowego.

Szczupłość niniejszego artykułu nie pozwala na szczególne zapoznanie czytelnika, w jakim stopniu wpływa ujemnie działalność małych rafineryj, niezrzeszonych w Syndykacie na całokształt polskiego przemysłu naftowego.

Należy również nadmienić, że w przemyśle naftowym zaangażowany jest w 90 proc. kapitał obcy, a zwłaszcza francuski, który w Polsce reprezentowany jest przez kilka firm, pomiędzy któremi zasługuje na specjalne wyróżnienie firma Towarzystwo Naftowe „Limanowa", posiadająca jedną z największych i pod względem technicznym najnowocześniej urządzoną rafinerję w Polsce, w której przerabia tylko ropę z własnych kopalń położonych we wschodniej i zachodniej Małopolsce.

Na rynkach zagranicznych z wszystkich polskich rafineryj wyroby firmy „Limanowa" najlepiej są wprowadzone i z powodzeniem konkurują z wyrobami amerykańskiemi. Do czasu utworzenia Syndykatu Przemysłu Naftowego w Polsce 80 procent produkcji firma „Limanowa" wysyłała na eksport, przyczem posługiwała się wyłącznie własnemi organizacjami sprzedaży w najważniejszych ośrodkach Europy, między innemi w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Pradze, Kopenhadze i wielu innych miastach, a prócz tego posiada własne składy w najważniejszych portach francuskich, między innemi w Rouen, Bordeaux i Marsylji, a w ostatnim czasie założyła własne składy w portach północno-afrykańskich w Marokko, Tunisie i wielu innych miejscowościach, a niektóre produkty wysyła także na Bałkan i do Palestyny (Jaffa).

Wyroby firmy „Limanowa" w kraju były doniedawna jeszcze mało znane, dzięki tej okoliczności, iż gros swojej produkcji wysyłała na eksport, dopiero po wybuchu wojny celnej z Niemcami i po przystąpieniu do krajowego kartelu naftowego, zaczęła organizować sprzedaż swoich produktów naftowych w kraju, którą obecnie stopniowo rozbudowuje i posiada własne oddziały w najważniejszych ośrodkach przemysłowych kraju.

Należy jeszcze nadmienić, że dotychczas firma „Standart—Nobel" miała komisową sprzedaż produktów naftowych firmy „Limanowa" w kraju, lecz umowa ta, kończąca się w bieżącym roku, nie zostanie już przedłużona i odtąd firma „Limanowa" występować będzie samodzielnie na rynku krajowym.

R-a.

I NAGRODĘ
w ogólnej klasyfikacji
I NAGRODĘ
w swej kategorji otrzymała

TATRA

W KONKURSIE NA NAJMNIEJSZE ZUŻYCIE PALIWA
dnia 4.V.30 r. zużywając 4.90 l. na 100 klm.

BIURO SPRZEDAŻY **Karol Küster i Synowie**
PIOTRKOWSKA 165, tel. 107-22.



Dobrym i pewnym kierowcą jest tylko ten, kto ukończył
Koncesjonowane Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych
Fr. GRĘTKIEWICZA
w Łodzi, Al. Kościuszki 21, tel. 75-35.
KURS ZAWODOWY. KURS DŻENTELMEŃSKI.
Specjalne godziny wykładowe dla kompletu dżentelmeńskiego.
Najnowocześniejsze samochody szkolne 6 i 8 cylindr.
Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja kursów od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.

Rekord szybkości zdobędziesz, używając jako paliwa specjalną benzynę „A. M. IV” którą nabyć można jedynie w
Galicyjsko-Amerykańskim Towarzystwie Naftowem
NAFTOGAL
Łódź, Gdańska 72
Telefon 116 13
Sprzedaż beczkowa i wagonowa – BENZYNA, OLEJE automobilowe, Tłuszcze torotte'a
Stacja benzynowa Gdańska 72, czynna przez całą dobę.

REMONTY
REPERACJE
wszelkiego rodzaju
spawanie bloków i karterów
wykonują fachowo i starannie
Warsztaty Samochodowo-Motocyklowe
inż. Jan Küster
Łomżyńska 13, telefon 190-55
ORZECZENIA TECHNICZNE!

Lakierowanie automobilów
systemem DUCO
Na życzenie również pierwszorzędne lakierowanie pendzlem
Budowa luksusowych karoseryj
podług własnych oraz nadesłanych rysunków na wszelkiego rodzaju podwozia.
Wykonywanie wszelkich reperacyj. Specjalność: pokrywanie karoseryj wejmanowskich
WARSZTATY KAROSERYJNE
ALFRED KEILICH & Co., Łódź, Wólczańska № 188. Tel. 188-54

TOWARZYSTWO NAFTOWE

„LIMANOWA"

poleca:

znaną ze swej dobroci **BENZYNĘ**

oraz wysokogatunkowe oleje **SAMOCHODOWE.**

Centrala na Polskę w Borysławiu.

Oddział w Łodzi, Andrzeja 27-a Telefony: biuro 181-67, składy 178-51

Generalna Dyrekcja w Paryżu. **Rafinerja w Limanowej.**

Własne kopalnie ropy.

FIAT 514

Jest rewelacją 1930 roku

6/30 K. M. FIAT 514 1½ LITR.

Samochód ten posiada wszelkie zalety nowoczesnych pojazdów mechanicznych w międzynarodowej klasie a jednakże

kosztuje tylko zł. 11.350.

Najnowsze modele demonstruje i informacji udziela firma

JÓZEF WEIKERT, Łódź, Wysoka 31, tel. 218-97.

Poznańsko-Warszawskie Tow.

UBEZPIECZEŃ Sp. Akc. w Poznaniu

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 97. Telefon 27-80, 668.

PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA:

od szkód pożarowych	od następstw nieszczęśliwych wypadków	**od uszkodzenia samochodów** (autocasco)
„ kradzieży z włamaniem	„ odpowiedzialności prawno-cywilnej	**„ uszkodzenia samolotów.**
„ szkód wodociągowych	„ szkód przewozowych	

Centrala Towarzystwa oraz jego Oddziały służą bezpłatnie wszelkiemi informacjami w sprawach ubezpieczeniowy h i przysyłają na życzenie urzędnika dla zawarcia ubezpieczeń.

GWARANCJE TOWARZYSTWA:

Oprócz rezerw w kapitałach i papierach wartościowych **10 cennych nieruchomości.**

Wybory do rady m. Łodzi

odbędą się w październiku r. b.

Od szeregu dni lansowana jest w Łodzi pogłoska, iż kadencja rady miejskiej w Łodzi ma być przedłużona o rok, a przynajmniej o pół roku. Pogłoska ta pochodziła stąd, że magistrat warszawski, którego kadencja kończy się w przyszłym miesiącu, wystąpił do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o przedłużenie kadencji na okres pół roku, a to ze względu na to, iż obecne władze miejskie Warszawy prowadzą rokowania o pożyczkę, a z drugiej strony, ponieważ koniec kadencji wypada na okres wakacyjny, w którym nie można przeprowadzić należytych wyborów

W związku z temi staraniami, magistratu warszawskiego, również magistrat łódzki zamierzał poczynić starania o przedłużenie kadencji.

W dniu wczorajszym uzyskaliśmy na ten temat wiadomości z miarodajnego źródła. Mianowicie ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło przychylnie rozpatrzyć prośbę magistratu warszawskiego i przesunąć okres wyborów na jesień, t. zn. przedłużyć kadencję o 4 miesiące.

Dotyczy to jednak i wyłącznie magistratu warszawskiego. Rada miejska w Łodzi zostanie rozwiązana we właściwym czasie i wybory odbędą się na jesieni, prawdopodobnie w tym samym okresie, co i wybory do samorządu warszawskiego. Ponieważ rada miejska w Łodzi ukonstytuowała się w październiku 1927 roku, rozpisanie wyborów nastąpi we wrześniu b. r. (i)

Walka o zaległe pensje.

Pracownicy samowolnie wynieśli z fabryki maszyny.

Dwaj pracownicy firmy B-cia Baumgarten (Piłsudskiego 19), Josek Dorfberger i Zelman Kampel, od dłuższego czasu domogali się zapłaty zaległej pensji. Firma miała im dać weksle na pokrycie należności, lecz gdy doszło do obrachunku, strony posprzeczały się ze sobą i ostatecznie Dorfberger i Kampel nie otrzymali pieniędzy.

Dorfbergerowi strzelił wówczas do głowy niezwykły pomysł. Zaproponował on Kamplowi, *by w nocy wspólnie z nim wyniósł z fabryki kilka maszyn i zabrał je do siebie.*

— W ten sposób — tłumaczył mu — wywalczymy naszą należność. Gdy powiemy naszym szefom, że zwrócimy im maszyny, jeśli nam wszystko zapłacą co do grosza, to nie ulega wątpliwości, że wówczas już dadzą nam pieniądze, a nie jakieś weksle.

Kampel zaakceptował ten projekt.

Następnej nocy, gdy fabryka była nieczynna, oderwali kłódki, wdarli się do lokalu i wynieśli dwie maszyny, służące do wyrabiania swetrów.

Kampla policja przytrzymała na ulicy z jedną maszyną. Skierowano go do komisarjatu, gdzie *opowiedział, co go skłoniło do przywłaszczenia maszyny i wydał nazwisko swego wspólnika.* Dorfberger zresztą sam zgłosił się na policję, gdy tylko się dowiedział, iż Kampel został przytrzymany.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia obaj pracownicy B-ci Baumgarten zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej za samowolę.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Skabiczewskiego.

Oskarżeni na sprawie opowiadali szczegółowo o swym zatargu z pracodawcami i przyczynach, które ich skłoniły do popełnienia tak niezwykłego czynu.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał Dorfbergera na 3 miesiące, a Kampla na miesiąc aresztu i zawiesił im wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

dag.

PSYCHOZA MATURALNA.

Abiturjentów straszą widmem „delegata".

Trochę więcej wyrozumiałości i taktu!

Egzamin maturalny, jako środek oceny stopnia dojrzałości umysłowej, nie wytrzymał prób rzeczowej i gruntownej krytyki. Światlejsza myśl pedagogiczna, ujmująca właściwie psychiczny nastrój tych egzaminów i samą ich technikę, nie łudzącą się co do wartości **istotnej** ich wyników, rzekomo mających świadczyć o poziomie nauczania, szkoły —

zdyskwalifikowała całkowicie egzamin maturalny.

Utrzymuje się on w szkolnictwie jak przeżytek, siłą tradycji. Jest zawsze łatwiej, dogodniej i bezpieczniej biernie ulegać tradycji, niż zdobyś się na reformę- będącą wyrazem bodaj najdojrzalszej potrzeby. To już byłaby twórczość, a ta wymaga w dziedzinie organizacji szkolnictwa, jak w każdej innej, genjuszu, zdolności wybitnych, jasnych ideowych wytycznych, odwagi.

Historja egzaminów maturalnych jednakże jest pouczająca: obfituje w fakty samobójstwa młodzieży, strzelaniny do profesorów, bicia...

Może to kiedyś się zmieni i regulaminy egzaminów maturalnych przejdą chlubnie do lamusa. Tymczasem są, obowiązują, w zrozumieniu więc ich przykrej konieczności należy je uczynić możliwie najmniej szkodliwemi dla młodzieży. Jest to sprawą elementarnego taktu pedagogicznego.

Niestety, dzieje się wręcz przeciwnie gdy rzekomo w interesie młodzieży, aby ją przygotować do ciężkiego przejścia, uprzedzić o grożących jej niebezpieczeństwach, niektórzy pp. nauczyciele, przez widoczną aberację, wytwarzają śród abiturjentów istną

psychozę maturalną.

Jednym ze środków ku temu jest rytualne straszenie maturą przez cały rok szkolny —gwoli jakoby spotęgowania pilności.

Są to oczywiście strachy na Lachy! Wytwarza jednakże szkodliwą predyspozycję psychologiczną, fałszywe nastawienie, opaczne wyobrażenie o egzaminie maturalnym, jako o czemś obrzydliwem, potwornem, przechodzącem siły.

Prawdziwa orgja powstaje w miesiącu kwietniu pod wpływem wałkowanych plotek,

kto będzie delegatem przewodniczącym komisji maturalnej.

Rozwleka się je po klasach abiturjentów suggerując wręcz fałszywemi informacjami o osobie spodziewanego delegata. Szczególnie czułe, egzaltowane paniusie, zaniepokojone o wynik egzaminów, kolportują owe plotki o delegacie, czy delegatach niedźwiedzią przysługę wyświadczając swoim uczennicom. Zapewne śród delegatów, jak wszędzie, trafiają się różni ludzie, niejednakowo zachowujący się przy spełnianiu trudnego i odpowiedzialnego obowiązku urzędowego. Większość panów przewodniczących komisyj maturalnych stanowią bezsprzecznie ludzie taktowni, umiejący uzgodnić

poprawne spełnienie urzędowego obowiązku

z godziwą wyrozumiałością. Jakiekolwiek jednakże braki, czy błędy w zachowaniu się delegatów stały się już wiadome, to obowiązkiem nauczycieli jest łagodzić nieprzychylne nastroje, przeciwdziałać ujemnej predyspozycji, właśnie w interesie samej młodzieży. Winno to być wskazaniem elementarnego taktu pedagogicznego. I tylko narzekania i skargi zainteresowanych rodziców, świadczące o

niepokojącym stanie nerwowym kandydatów

szczególnie kandydatek do egzaminu maturalnego, o nowej fali psychozy maturalnej — skłania znów do zabrania w tej sprawie głosu, aby ostrzec przed przez niebezpieczeństwami szkodliwej sugestji, tak fatalnie odbijającej się na zdrowiu naszej młodzieży i utrudniającej jej, przebycie tej próby. Wszak i cierpienia najcięższej operacji chirurgicznej złagodzić może umiejętne zachowanie się dobrego lekarza. Więcej, znacznie więcej taktu! — narzuca się tu konieczne wskazane. To najpewniejsze rękojmia pomyślnego wyniku egzaminów maturalnych.

Wł. G.

Właściciele domów a telefony.

Zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego.

Zdarzały się często wypadki, że właściciele domów nie zezwalali swym lokatorom na założenie instalacji telefonicznej lub kuchenki gazowej, tłumacząc się, iż roboty związane z powyższemi instalacjami wywołują pewne uszkodzenia ich własności nieruchomej i, ponieważ nie zostały przewidziane kontraktem najmu mieszkania, więc zakaz ich ma swoje usprawiedliwienie.

Sąd grodzki lub okręgowy, do którego odwołała się jedna lub druga strona zazwyczaj podzielał stanowisko właściciela domu, ustalając, iż wszelkiego rodzaju instalacje naruszają jego prawo własności, wobec czego *lokator musi uzyskać zgodę gospodarza przed rozpoczęciem robót.*

Jeden z lokatorów, który w obu instancjach przegrał sprawę, skierował ją do Sądu Najwyższego i ten w dniu wczorajszym wydał zasadnicze orzeczenie, zupełnie przeciwne opinji sądów grodzkich i okręgowych.

Orzekł on mianowicie, że instalacje telefonów i kuchenek gazowych są powszechnie stosowane i uszkodzenia przy ich instalacji nie wpływają na istotne uszkodzenia mieszkania, ani też nie wpływają na zmianę przedmiotu najmu i *nie są związane z niebezpieczeństwem lub niepokojem dla sąsiadów, wobec czego właściciel nieruchomości nie może zabronić lokatorowi wprowadzenia tych urządzeń.*

ILUSTR.REPUBLIKA
Łódź,
17 maja 1930

KURJER HANDLOWY

ILUSTR.REPUBLIKA
Łódź,
17 maja 1930

KWIATKI PODATKOWE.

Rzeczy, które się dzieją w naszej **skarbowości**, naprawdę podpadają pod **pojęcie** średniowiecznych romansów, **które** winny być opiewane przez bardów prowansalskich czy też „minnensa engerów".

Ten romantyzm w rzeczywistości stwarza ciężkie utrudnienia dla naszego **życia** gospodarczego, i dlatego **NAPIĘTNOWANIE** go uważamy za **pierwszy obowiązek obywatelski.**

Tylko bowiem przez **stałe wytykanie** można będzie uzdrowić atmosferę, która panuje w skarbowości. **Najgorszą bowiem ustawę** może stojący na wysokim poziomie obywatelskim i fachowym personel skarbowy wykonywać w taki sposób iż **ogół nie narażony jest na szkody i szykany.** I naodwrót. Polska natomiast posiada pełne błędów ustawodawstwo, które jest wykonywane w sposób obrzydzający obywatelom życie.

Stałą rubrykę kwiatków skarbowych rozpoczynamy w dniu dzisiejszym przykładem warszawskim.

Jeden z warszawskich przedstawiecieli domów zagranicznych miał wyrobione stosunki i dobre **zastępstwa. Zarabiał** więc bardzo dobrze i deklarował rok rocznie około zł. 12.000 rocznie podatku dochodowego.

Przedstawiciel ten należy do ludzi, którzy mimo dziwnego stosunku władz skarbowych, uważających zazwyczaj podatnika niemal za przestępcę lub w najlepszym razie za człowieka nierzetelnego składał zawsze bardzo sumienne zeznania, udokumentowane bardzo wzorowo prowadzonemi książkami.

Od szeregu jednak lat komisje szacunkowe nakładały mu stale wyższy podatek, aniżeli zeznany, który, jak wspomnieliśmy, wynosił średnio około zł. 12.000 rocznie. Nasz pacjent stale oświadczał w urzędzie skarbowym, zoka zji odwołań, iż jeśli władza nadal nie będzie dawała wiary jego zeznaniom, wówczas nie będzie miał innego wyjścia, jak zaprzestanie składania zeznań. Wreszcie miarka się przebrała i bohater naszego romansu skarbowego w roku ubiegłym nie złożył zeznania.

Znając jednak dobrze procedurę podatkową, wiedział, iż pociągnie to za sobą represje. Zlikwidował więc zawczasu mieszkanie i sam z żoną przeprowadził się do Otwocka, dojeżdżając codziennie do Warszawy, do biura.

Niedługo musiał czekać na reakcję władz skarbowych. Po upływie terminu zeznań, którego znany ze systematyczności, nasz pacjent zawsze dotrzymywał, urząd skarbowy przystąpił do zlikwidowania „rewolucjonisty". Pierwszym aktem było wymierzenie 500-złotowej kary za niezłożenie zeznania. Nasz bojownik o sanację metod skarbowości, ze stoickim spokojem **wrzucił nakaz karny do kosza.** Po pewnym czasie otrzymał powtórne wezwanie do zapłacenia grzywny i złożenia zeznania o dochodzie. Dokumenty te podzieliły los poprzednich i znalazły się w koszu.

Gdy groźby i kary nie pomagały, wysłał warszawski urząd skarbowy specjalnego urzędnika do Otwocka dla „zrobienia porządku"". Wówczas nasz delikwent oświadczył, że na żadne wezwania nie będzie reagował, a urząd może mu zabrać, co posiada. Zaznaczył jednakowoż, iż, oprócz najniezbędniejszych rzeczy osobistych, wszystko, co znajduje się w pokoju, należy do właściciela pensjonatu. Na takie dictum nadzwyczajny wysłannik, zaopatrzony w nieograniczone pełnomocnictwa egzekucyjne, wrócił do Warszawy i napewno oświadczył swemu szefowi, że z naszym delikwentem nie można dojść do ładu.

W tych warunkach urząd skarbowy zaczął pisać bardzo grzeczne zaproszenia do naszego „bohatera", proponując mu odwiedzenie urzędu, celem udzielenia ustnych wyjaśnień. Nasz delikwent, jako człowiek z charakterem i poczuciem godności własnej, uważał za jedyną właściwą odpowiedź rzucanie tych zaproszeń do kosza, skoro przedtem, gdy sam chodził i dobrowolnie prosił o honorowanie jego zeznań, lub też wykazanie niewłaściwości ich — **ignorowano go i robiono swoje.**

Gdy z pikantną tą sprawą nie umiał sobie poradzić naczelnik urzędu skarbowego, najwidoczniej udał się po poradę do warszawskiej izby skarbowej. Inaczej bowiem nie byłaby izba skarbowa wysłała grzecznego zaproszenia do twierdzy otwockiej naszego delikwenta, ażeby odwiedził izbę.

Nasz delikwent przyjął to zaproszenie, gdyż jego stosunki z izbą skarbową były poprawne. Tam przedstawił całą gehennę swoich zeznań o dochodzie w ciągu ostatnich kilku lat i otwarcie oświadczył, **iż jego poczucie obywatelskie nakazuje mu bronienie się przed bezprawiem administracyjnem.** W imię uzdrowienia naszych stosunków skarbowych zgodził się on, człowiek zamożny, gdyż płacący dotychczas około 12,000 zł. podatku dochodowego, na wyzbycie się wszelkiego komfo: "i i przykrości związanych z likwidowaniem mieszkania, oraz przeniesienia się z Warszawy, gdzie prowadził interesy

Proszono go wówczas, aby jednak złożył zeznanie. Nasz bohater uzależnił to jednak od przyjęcia przez izbę dwuch warunków: przedewszystkiem zażądał **ażeby zeznania jego były honorowane, lub też obalane na zasadzie materjałów dokumentowych,** pozatem zaś jako conditio sine qua non postawił **umorzenie kary 500-złotowej za niezłożenie zeznania.** Izba, uznając słuszność motywów naszego oponenta, a jednocześnie niesłuszność postępowania warszawskiego urzędu skarbowego — przyjęła te warunki.

Epopea trwała jednakowoż niemal cały rok i dopiero przed kilkoma miesiącami nasz męczennik podatkowy powrócił do Warszawy i zainstalował się w nowem mieszkaniu. Jak zazwyczaj w dniu 30 kwietnia złożył zeznanie o dochodzie wpłacając należny podatek. Teraz należy oczekiwać, czy „weksel" izby, wystawiony na zlecenie naszego bohatera będzie honorowany i czy rzeczywiście skończyły się jego męki?

Naprawdę, gdy uprzytomnimy sobie udrękę człowieka, który jest zmuszony do ucieczki z domu, gdyż sumienie jego obywatelskie nie może pogodzić się z brutalnością metod urzędowania administracji skarbowej, to naprawdę zastanowić się należy, czy nie winniśmy wznowić instytucji — **„świętych-podatników?"** Wszak w jakiś sposób trzeba wyróżniać tych obywateli, którzy nietylko posiadają energję do **bronienia swoich dobrych praw,** ale jednocześnie **mają odwagę i chęć protestowania przeciwko metodom, które podważają podstawy naszej państwowości!**

To byłby jeden z klasycznych i bardzo drastycznych wypadków. Ile jest jednak delikwentów, którzy znoszą bezradnie wszelkie szykany tylko dlatego, że są **za słabi i za biedni, by mogli sobie pozwolić na walkę z biurokracją skarbową?**

Największą bowiem **demoralizacją władzy administracyjnej jest nieszanowanie ustaw i komentowanie ich w sposób złośliwy, narażający na szkodę interesy obywatela, a więc również interesy ogółu!**

Jedynie stała i celowo prowadzona akcja może doprowadzić do wytępienia tych niszczycielskich metod.

W manufakturze--spokój

Na rynku wyrobów bawełnianych, po ostatnich kilku tygodniach ożywienia, nastąpiła częściowa cisza wywołana przedewszystkiem dżdżystemi pogodami. W obecnych warunkach osłabienie zakupów u detalistów niezwłocznie powoduje zastój w hurcie, gdyż odbiorcy, zakupujący w Łodzi towary zasadniczo za gotówkę, operują jedynie pieniędzmi, uzyskiwanemi z targu.

W dalszym ciągu najbardziej są poszukiwane tkaniny z zastosowalnością sztucznego jedwabiu, a przedewszystkiem eoliny. Natomiast towary białe są w zaniedbaniu. Ceny w dalszym ciągu bez zmiany.

W notesiku businessmana.

Łódź, 17 maja.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH otrzymało z urzędów wojewódzkich wykazy inwestycyj projektowanych w r. 1930/31 przez związki komunalne. Wykazy te po analizie w kierunku: 1) ustalenia przedewszystkiem rozpoczętych już inwestycji i wymagających bezzwłocznego wykończenia w pierwszej kolejności, 2) ustalenia nowych inwestycji, które z uwagi na niezbędność i pilność, powinny być dokonane również w pierwszej kolejności, 3) ustalenia naj bardziej pilnych do zapłacenia długów, zwłaszcza wekslowych, ciężących na już wykonanych inwestycjach posłużą ministerstwu za podstawę przy opinjowaniu uchwał pożyczkowych związków komunalnych.

ZWIĄZKI KOMUNALNE otrzymywać będą w wyjątkowych wypadkach bezzwrotne zapomogi z sum powstałych z oprocentowania pożyczek udzielanych związkom komunalnym z komunalnego funduszu pożyczkowo zapomogowego, uruchomionego przy Polskim Banku Komunalnym.

Projekt rozporządzenia o rozpoczęciu udzielania tych pożyczek opracowało min. spr. wewn. i obecnie uzgadnia go z min. skarbu.

CENTRALNĄ OGÓLNOPOLSKĄ ORGANIZACJĘ dla eksportu bydła rogatego, owiec i mięsa, jako oddzielną sekcję przy Syndykacie Polskich Eksporterów Trzody i Bydła, postanowiono stworzyć na zwołanem przez Państwowy Instytut Eksportowy zebraniu polskich firm eksportujących bydło.

W CELU ZWALCZANIA PRZEMYTNICTWA postanowiły warszawskie organizacje przemysłowe i handlowe domagać się od min. skarbu obok szeregu zmian z zakresu technicznego — zaostrzenia i rozszerzenia kontroli wewnętrznej nad kupcami, podejrzanymi o zakupywanie towaru przemycanego zarówno szmuglem celnym, jak i szmuglem reglamentacyjnym, przy równoczesnem uproszczeniu i przyspieszeniu odnośnego postępowania oraz oddania go w ręce bardziej fachowe, a to celem uniknięcia niepotrzebnych szykan w stosunku do kupców.

PRZEMYSŁ MŁYNARSKI stara się o udzielenie młynom eksportującym na okres od 1 maja do 31 lipca r. b. premji na wywóz kontyngentu 10 tys. tonn mąki. Komisja Międzyministerjalna, wychodząc z założenia, że powolny wzrost wywozu nie uzasadnia tak wielkiego kontyngentu, przyznała młynarzom kontyngent premjowany w wysokości 2 tys. ton.

Uzdrowienie handlu włókienniczego.

Posiedzenie egzekutywy centrali branży włókienniczej.

Egzekutywa branży włókienniczej.

W niedzielę, dnia 11-go maja r. b. odbyło się w lokalu sekcji włókienniczej przy C.Z.K. w Warszawie drugie posiedzenie egzekutywy centrali branży włókienniczej.

Władze centrali związku kupców zastępowali pp. poseł Wiślicki i dyr. Zajdenman.

Warszawskie kupiectwo włókiennicze reprezentowane było przez pp. A. M. Grajwera, Gutgolda, J. Silberberga, K. Breslera, B. Lewitana, J. Kühna, B. Kaduszyna, E. Gliksmana, I. Bernholca, A. Kernera, W. Szepsa, L. Aronsona, J. Rozenkranca, M. Sadowskiego, A. Znamirowskiego oraz radcę prawnego sekcji włóknistej adw. Kernera.

Stow. kupców m. Łodzi i centr. stow. kupców i przem. woj. łódzkiego reprezentowali pp. dyr. Lewstein, dr. Warszawski, Lipnowski, dr. Messinger, Jaszuński i Poznersohn.

Na przewodniczącego wybrano p. A. Grajwera.

Poseł Wiślicki proponuje zwołanie konferencji włókienniczych sfer handlowych i przemysłowych przy udziale ministerstwa handlu i przemysłu. Obrady te przy współudziale wszystkich czynników zainteresowanych w wyniku dadzą niewątpliwie realne środki sanacji tej branży. Organizacje kupieckie winny przygotować dla powyższej konferencji materjał cyfrowy i historyczny rozwoju branży włókienniczej w ciągu ostatnich 10 lat, aby dać dokładny obraz stosunków, panujących w tej branży.

Dyr. Lewstein omawia aktualne bolączki branży i wskazuje na to, że na terenie izby przemysłowo-handlowej w Łodzi rozpoczęte zostały prace nad sanacją stosunków w branży. Wyłonione tam zostały komisje: bawełniana i wełniana, które przystąpiły do badania stosunków w przemyśle i wzajemnego stosunku przemysłu i handlu.

Dłuższe przemówienie na temat racjonalizacji aparatu handlowego wygłosił Zajdenman. Nawiązując do prac łódzkiej izby przemysłowo-handlowej, mówca wnosi o zwrócenie się do izby przemysłowo-handlowej warszawskiej, aby za jej pośrednictwem przekazać sprawę sanacji branży włókienniczej związkowi izb przemysłowo-handlowych, który zająłby się powyższą sprawą przez specjalnie wyłonioną komisję sanacyjną przy udziale delegatów izb przemysłowo-handlowych Łodzi, Warszawy, Wilna, Bielska i Białegostoku.

P. Grajwer omówił znaczenie zwartej organizacji branżowej dla sanowania stosunków kredytowych w branży i nawołuje do stworzenia konwencji, jako organizacyjnej formy obrotu towarowego. Mówca wskazuje na to, że trwałe formy organizacyjne uniemożliwią niesumiennym odbiorcom stosowanie metod niewykupywania protestów w jednej miejscowości przy jednoczesnem dokonywaniu zakupów gotówkowych w innej miejscowości.

W toku dyskusji, w której udział wzięli pp. *dr. Messinger*, adw. Kerner, Kühn, Bresler, *Poznersohn*, Aronson, Sadowski, *dr. Warszawski, Jaszuński*, W. Szeps, *Lipnowski*, Gliksman, Lewitan, Kaduszyn, Rozenkranc i inni, poruszono m. in. sprawę nadzorów sądowych i wskazano na to, że w obecnej formie mogą one pociągnąć za sobą ruinę firm opartych nawet na mocnych podstawach finansowych. Omawiano w dalszym ciągu sprawę ustawodawstwa handlowego i egzekucyjnego, które w wielu wypadkach uniemożliwia realizację wierzytelności, sprawę karteli w przemyśle, konkurencji przemysłowców z hurtownikami, kwestję komisjonerów i t. d.

W wyniku obrad uchwalono:

1) kontynuować prace nad stworzeniem rejestru całego kupiectwa włókienniczego w Polsce,

2) złożyć odnośne memorjały do ministra przemysłu i handlu, skarbu i sprawiedliwości o bolączkach kupiectwa włókienniczego w dziedzinie prawnej, skarbowej i gospodarczej,

3) zebrać i opracować materjał statystyczny za okres ostatnich 10 lat w branży włókienniczej.

Pozatem uchwalono zwrócić się do związku banków w sprawie obniżenia prowizji bankowej przy protestach

Upadłości, układy i nadzory.

Na posiedzeniu wydziału handlowego sądu okręgowego w dniu 15 kwietnia ogłoszono upadłość *Izaakowi Rubinowi,* prowadzącemu przy ul. Pomorskiej 5 przedsiębiorstwo — sprzedaż blachy i papy smołowej.

Upadłość ta została ogłoszona na żądanie wierzycielek—firm „Bronisław Golde i S-ka i R. Feiwlowicz, od której upadły od dłuższego czasu nabywał znaczne ilości towarów na rachunek otwarty oraz dając na pokrycie należności akcepty własne i rymesy klijentowskie, przyczem od dnia 1 maja Rubin zaprzestał wypłat i dopuszcza wszystkie weksle z własnego wystawienia do protestu.

W ten sposób pozostał on winien firmie „Bronisław Golde i S-ka" 1,500 zł. z trzech weksli z własnego wystawienia oraz zł. 474 z pięciu weksli klijentowskich, a ponadto zł. 1.017 z rachunku otwartego i zł. 1.500 z weksli, których terminy płatności jeszcze nie minęły.

Firmie „R. Feiwlowicz" należy się zaś zł. 3.500 z akceptów i weksli.

Upadły, jak się dowiadujemy, prowadzl swe przedsiębiorstwo od 1 stycznia 1923 roku.

Sędzią komisarzem mianowany został s. h. Józef Racięcki, zaś kuratorem adw. Arno Dahlig. Upadłego oddano pod dozór policji.

***

Drugą upadłość w tym dniu ogłoszono firmie *„Morduch Jeszczyn"*, na żądanie wierzyciela, któremu firma upadła pozostała winna z weksli sumę 13.000 zł.

Kuratorem upadłości mianowany został adw. Okwieciński, zaś sędzią komisarzem s. h. Józef Racięcki, przyczem upadłego oddano również pod dozór policji.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 31 marca r. b.

***

Na posiedzeniu w dniu wczorajszym ogłoszono również upadłość firmie *„Siostry Kreszówny"* oraz osobiście Ruchli, Łai i Pessie siostrom Kreszow, prowadzacym przy ul. Nowomiejskiej Nr. 4 magazyn konfekcyjny.

Żądanie ogłoszenia upadłości zgłosiło czterech wierzycieli, z któremi upadłe były w stosunkach handlowych.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 24 kwietnia, kuratorem mianowano adw. Bolesława Duszyńskiego, zaś sędzią komisarzem s. h. Józefa Racięckiego.

***

Na poprzedniem posiedzeniu w dniu 13 maja w sprawie *Michała Rozena,* właściciela przedsiębiorstwa — wyrób towarów włókienniczych, przy ul. Cegielnianej Nr. 42, któremu jak już donosiliśmy, sąd apelacyjny w dniu 31 stycznia r. b. udzielił odroczenia wypłat na trzy miesiące, zezwolił sąd okręgowy na zawarcie z wierzycielami propozycji układowych, które przewidują zmniejszenie sumy długów równomiernie dla wszystkich wierzycieli do sumy 40 proc. i rozłożenie tej zmniejszonej sumy długów na 4 raty, płatne w następujących terminach i wysokościach: 10 procent po upływie pół roku od daty zatwierdzenia układu przez sąd oraz każde następne 10 proc. po upływie tego samego czasu od zapłaty ostatniej raty.

Na podstawie tej decyzji wierzyciele będą musieli zgłosić swe pretensje na wezwanie sędziego komisarza i o ile następnie wyrażą swoją zgodę w ustawowej ilości na warunki układu, będzie zawarty układ, który następnie zatwierdzony będzie przez sąd.

***

W dniu 31 grudnia ub. roku adw. Klejnerman zgłosił podanie do sądu okręgowego o ogłoszenie upadłości swemu klijentowi — *Szlamie Bergerowi,* prowadzącemu przy ul. 11-go Listopada 145 handel naftą, cementem i papą od lat 30.

Jako motywy, skłaniające go do tego kroku, wskazał na utworzenie kartelu naftowego, który nie udziela swoim odbiorcom, a w ich liczbie i samemu Bergerowi ani kredytu, ani też kondycyj.

W tym samym dniu na rozprawie ustnie dodał jeszcze, że prosi o ogłoszenie upadłości dlatego, iż chodzi mu o to, aby ruchomości Bergera były włączone do masy upadłościowej i aby nie tylko jeden wierzyciel miał je zlicytować.

Sąd okręgowy jednak odmówił ogłoszenia upadłości, podając w motywach swej odmowy okoliczności budzące wątpliwość, czy Berger istotnie pozostaje w stanie zawieszenia wypłat, tembardziej, iż nie wykazał on w załączonem do podania bilansie terminów płatności swych zobowiązań.

Adwokat Klejnerman niezadowolony z powyższego wyroku złożył skargę do sądu apelacyjnego w Warszawie, który rozpoznając w dniu 30 kwietnia r. b. powyższą sprawę, wyrok sądu okręgowego uchylił i uwzględnił prośbę Bergera, ogłaszając mu upadłość na dzień 31 grudnia ub. roku.

W motywach swego wyroku sąd apelacyjny stanął na stanowisku, że skoro art. 440 kod. handl. głosi, że każdy upadły obowiązany będzie w ciągu trzech dni od zaprzestania wypłat oświadczyć o tem w kancelarji sądu handlowego, *do ogłoszenia zatem upadłości dostateczne jest tylko oświadczenie samego upadłego o zaprzestaniu wypłat bez względu na charakter i cel zaprzestania wypłat i sąd nie ma prawa odmówić w tym wypadku ogłoszenia upadłości dłużnikowi, który sam o to prosi.*

Eksport w kwietniu.

Cyfry eksportu włókienniczego za rok bieżący, zebrane przez związek eksportowy polskiego przemysłu włókienniczego, przedstawiają się następująco:

styczeń za	zł. 7.917.000
luty za	„ 7.378.000
marzec za	„ 7.915.000
kwiecień za	„ 7.877.000

Cyfry te obejmują: towary bawełniane białe, kolorowe, półwełniane, wełniane, stożki do kapeluszy, przędzę bawełnianą kolorową, wigonjową kolorową, czesankową kolorową i niebarwioną.

Z początkiem bieżącego roku eksport nasz wykazał znaczny spadek jakościowy. Wywóz wyrobów bawełnianych i wełnianych oraz przędzy czesankowej i kolorowej spadł, natomiast zwiększył się wywóz przędzy wigonjowej. Niebarwionej przędzy czesankowej wywieziono w styczniu za zł. 4.426.906.

Również eksport w lutym charakteryzował dalszy rozwój wywozu przędzy wigoniowej.

W marcu utrzymywała się nadal tendencja dla rozrostu eksportu przędzy wigonjowej, przy zupełnym niemal zaniku wywozu barwionej przędzy czesankowej (Zł. 155.000).

Radykalna zmiana, o ile chodzi o charakter nastąpiła w kwietniu, wskutek zwiększenia się pozycji wywozu barwionej przędzy czesankowej do sumy zł. 1.085.000. Jednocześnie wywóz towarów bawełnianych zmniejszył się podobnie, jak przędzy wigonjowej. Ta ostatnia pozycja ze zł. 612.000 w marcu spadła na 338.000 w kwietniu.

Kronika radjowa.

RADJA W LUKSUSOWYCH SAMOCHODACH.

Na ostatnich wystawach samochodowych zagranicą coraz częściej spotyka się kosztowniejsze wozy, zaopatrzone w odbiorniki radjowe. Co prawda naogół jest na świecie więcej aparatów radjowych niż samochodów (za wyjątkiem Ameryki półn.). Niemniej jednak i w Ameryce domagają się automobiliści, by razem ze wszystkiemi akcesorjami, znalazł się w kuferku odpowiedni aparat. Aparaty takie dają zapalonym amatorom możność słuchania audycji nawet w czasie jazdy, po nastawieniu na pewną ściśle określoną falę.

NAJWIĘKSZE MARZENIE.

Zeszłego roku rozpoczęła działalność swą linja radjofoniczna dla rozmów prywatnych między Anglją a Stanami Zjednoczonymi. Linja ta czynna dzień i noc mimo wysokiej taryfy służy nietylko sprawom życia codziennego, lecz zawsze swym rozmówcom dostarcza silnych wzruszeń, szczególnie gdy rozmawiający znali się już dawniej.

Obecnie dokonano jeszcze donioślejszej próby na tej samej przestrzeni. Baird, który od lat pracuje nad telewizją dokonał ostatnio próby pokazania żywej osoby na odległości Londyn — New-York.

W stacji odbiorczej na ciekawej specjalnej aparaturze widziano wyraźnie twarz i ręce, wyraźnie odbitą mimikę, poruszające się usta w czasie mówienia, jednym słowem całkowity wizerunek osoby mówiącej.

EKSPORT RADJOSPRZĘTU POLSKIEGO ZAGRANICĘ.

Jeszcze w czasie wystawy radjowej w roku 1926, zwrócono uwagę naszych sfer przemysłowych na możliwość eksportu radjosprzętu na wschód, a szczególnie do Rumunji. Istotnie z Polski została wywieziona pewna dość znaczna ilość aparatów detektorowych, wykonanych w kraju, a nadto mnóstwo materjału sprowadzonego z Niemiec. Obecnie, jak nas informują, przekształcenie wielkiej fabryki P.T.R. na towarzystwo filjalne Marconiego, stoi w ścisłym związku z eksportem polskich wyrobów na wschód.

Tym faktem powinny się zainteresować nasze sfery kupieckie, gdyż niewątpliwie będzie tam większe pole do pracy i znajdzie się miejsce dla dzielnych konkurentów.

UWAŻAJCIE, KUPUJĄC SPRZĘT RADJOWY.

Do „Polskiego Radja" napływają skargi na niesumienność niektórych kupców z powodu sprzedawania niewłaściwego towaru. Objektem nadużyć są najczęściej lampy katodowe i suche baterje anodowe. Ponieważ amatorzy nie wiedzą jak je badać, podajemy poniżej wskazówki.

Lampy katodowe powinny być w oryginalnem opakowaniu i posiadać tak jak np. lampy Philipsa arkusz gwarancyjny wewnątrz pudełka. W obecności kupca powinien amator otworzyć, wyjąć opis i list gwarancyjny, a nadto na lampie nakleić banderolę z numerem lampy. Dalej kupiec powinien udowodnić, że lampa posiada emisję. Do zbadania powinien posiadać kupiec specjalny przyrząd do badania emisji, a w ostatecznym wypadku udowodnić na czynnym aparacie, że dana lampa działa. Badanie na aparatach nie jest tak pewne, gdyż mogą zachodzić znaczne odchylenia, a nawet można sobie tak urządzić aparat, że pozornie będzie on wykazywał dobrą działalność lamp uszkodzonych.

Baterje anodowe mają umieszczane przez fabryki na banderolach znaki z jakiego tygodnia produkcji pochodzą. Znaki te są zazwyczaj bardzo lakoniczne, np 28.—28. Te dwie cyfry oznaczają, że baterja anodowa została wykonana w miesiącu lipcu. Baterji starych nie powinno się kupować nawet w tym wypadku, jeśli były nietknięte, gdyż wysychają one i stają się mniej wydajne. Nadto trzeba uważać, by baterje nie były przed kupnem używane, t. j. powinny mieć otworki zaklejone kalkami i nieprzedziurkowane. Pozatem sprzedawca powinien udowodnić woltomierzem, że baterja posiada pełne napięcie. Zachodzą bowiem wypadki, że wskutek transportu nawet bardzo dobra i świeża baterja ulega uszkodzeniu wskutek przerwania wewnątrz przewodów.

Giełda pieniężna.

Waluty — dewizy.

Telefonem od warszawskiego korespondenta „Republiki".

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz utrzymała się nader mocna, jedynie dewizy na Londyn i Zurich nieco osłabły. Zapotrzebowanie na zebraniu giełdy sięgało pół miljona dol. dewiz, które pokrył całkowicie Bank Polski. Dolar gotówkowy notowano 8.88 i pół. Przekazu telegraficznego na New Jork nie notowano z braku zapotrzebowania. Kursy dewiz notowano: New Jork — 8.91, Londyn — 43.35 i pół, Kopenhaga —238.72, Amsterdam — 358.81, Bruksela — 124.52, Paryż — 35.00 i pół, Praga — 26.43, Sztokholm — 239.29, Zurich — 172.50, Wiedeń — 125.76, Bukareszt— 5.30 i pół; w obrotach międzybankowych obracano dewizami na Berlin po kursie 212.84 i na Gdańsk 173.32; w obrotach prywatnych dolar gotówkowy 8.89, rubel złoty 4.66, rubel srebrny 2.10, bilon 1.00, czerwoniec 12.40.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panowała w dniu dzisiejszym przeważnie tendencja słabsza. Poprawiły się jedynie kursy akcyj Banku Polskiego, Chodorowa, a zwłaszcza Haberbuscha. Obroty były naogół niewielkie, wobec małej podaży. Notowano: Bank Polski 172.25, Bank Dyskontowy 116, Bank Handlowy 110, Bank Zachodni 73, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 72.50, Chodorów 144, Częstocice 32.50, Warsz. Cukier 36.50—36, Węgiel 51.50—50, Lilpop 28.25—27.75 —28. Modrzejów 11.25, Starachowice— 20—19.50, Warsz. Tow. Ubezp. 80, Haberbusch 116.

PAPIERY PROCENT. W grupie państwowych papierów procentowych poprawiły swe kursy — pożyczka inwestycyjna i dolarówka, reszta papierów utrzymała się przy niezmienionym kursie. Notowano: 4 proc. Poż. Inw. 110.50—113, 5 proc. Poż. Kolej. dolarowa 64—63.50—65, 5 proc. Poż. Konwers. 55.25, 10 proc. Poż. Kolejowa 102.50, kursy listów zastawnych i obligacyj banków państwowych — bez zmiany. Na rynku papierów procentowych prywatnych tendencja była nieco słabsza przy większem zaofiarowaniu. Notowano: 4 proc. L. Z. ziemskie 45.50, 8 proc. L.Z. miasta Warszawy 78—77.75, 8 proc. L.Z. m. Częstochowy 68.25—68, 5 proc. L.Z. m. Łodzi 70.75, 8 proc. L.Z. m. Piotrkowa 68.25, 10 proc L.Z. m. Siedlec 8½ 6 proc. obligacje m. Warszawy z roku 1926 — 61. Drobne tranzakcje, a nie notowane: 6 proc. pożyczka dolarowa 78, 7 proc. poż. stabilizacyjna 88, 4 i pół pr. L.Z. ziemskie 55.75, 7 proc. L.Z. ziemskie dolar. 75, 4 i pół proc. L.Z. m. Warszawy 56, 5 proc. L.Z. m. Warszawy 59.

Giełdy zbożowe

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były słabe przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon— Warszawa: żyto — 18—18.25, pszenica 41.50—42.50, owies jednolity 17.50--18.50 jęczmień na kaszę 19—20, jęczmień browarny 23—24, mąka pszenna luksusowa 72—77, mąka pszenna cztery zera — 62—67, mąka żytnia podług typu przepisowego 34—35, otręby pszenne szale — 17—18, otręby pszenne średnie 14—15, otręby żytnie 10—11, łubin żółty — 28—29.

RADJO ZAMIAST KSIĘDZA.

W powodzi listów napływających do Wydz. Propagandy zdarzają się i takie które mogą wzruszyć każdego nawet najobojętniejszego człowieka dla spraw społecznych.

Oto w pewnej wsi piszą wieśniacy, że jakkolwiek posiadają kościół, nie mogą uczęszczać na nabożeństwa, gdyż niema u nich księdza. Chcą więc założyć stacją odbiorczą w kościele, by w niedzielę zbierać się na nabożeństwo, nadawane przez radjo. Jak wielka jest więc potrzeba słowa bożego na wsi, kiedy mieszkańcy choć w ten sposób pragną uczestniczyć w obrzędach religijnych. Fakt ten nie wymaga bliższych komentarzy.

Ostry zatarg w szkole włókienniczej

Uczniowie ogłosili dwudniowy bojkot zajęć szkolnych.

Absolwenci domagają się przyjęcia do szkoły podchorążych.

Uczniowie państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi nie przybyli w dniu wczorajszym ani na wykłady, ani na zajęcia praktyczne. W dniu dzisiejszym sale wykładowe i laboratoria tego zakładu naukowego również prawdopodobnie świecić będą pustkami, albowiem młodzież, uczęszczająca do tej szkoły ogłosiła

dwudniowy bojkot zajęć szkolnych.

Ze względu na niepowszedniość tego zjawiska należy się niem nieco bliżej zainteresować.

Przedewszystkiem zastanówmy się nad tem, jakie przyczyny zmusiły młodzież do tak ostrego wystąpienia, jakiem jest bojkot zajęć szkolnych.

Dyrekcja i uczniowie Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi dowiedzieli się drogą nieurzędową o odebraniu absolwentom tejże szkoły prawa wstąpienia do Szkoły Podchorążych.

Państwowa Szkoła Włókiennicza powołana została do życia rozporządzeniem Ministerstwa W.R. i O.P., z którego wynika, że P.S.W. ma na celu kształcenie techników dla przemysłu włókienniczego, przyczem w tymże rozporządzeniu jest mowa o tem, że po ukończeniu nauk P.S.W. absolwenci będą przyjmowani do Szkoły Podchorążych.

Obecnie rozporządzenie o cofnięciu powyższego przywileju umotywowane jest tem, że wydziały o kursie trzyletnim nie mogą z tego prawa korzystać. Nowe rozporządzenie wyjaśnia, że uczniowie P.S.W. będą przyjmowani do podchorążówki

po ukończeniu praktyki zawodowej,

lecz uczniowie uważają, że przypisek ten jest sprzeczny z innem rozporządzeniem, które zaleca młodzieży szkolnej wstępowanie do wojska ochotniczo

natychmiast po ukończeniu szkoły.

Z drugiej strony niezadowoleni uczniowie twierdzą, że w czasie trwania obecnego kryzysu jest bardzo trudno o praktykę, a gdy ktoś już dostanie jakąś posadę, stara się ją zatrzymać jaknajdłużej, gdyż wie, że innej tak prędko nie uzyska.

Drugą przyczyną niezadowolenia uczniów P.S.W. jest fakt niezawiadomienia ich drogą oficjalną o wprowadzeniu w życie nowego rozporządzenia, wobec czego młodzież tej szkoły stanęła przed faktem dokonanym. O zmianie rozporządzenia uczniowie dowiedzieli się za pośrednictwem swych kolegów, którzy byli przypadkowo w P.K.U.

Co do poziomu naukowego uczelni malkontenci wysuwają następujące argumenty:

Podział szkół zawodowych na trzy i czteroletnie jest zupełnie nieuzasadniony i nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Wszystkie czteroletnie wydziały dlatego trwają cztery lata, gdyż tego wymaga ogrom materjału zawodowego. Programy przedmiotów ogólnokształcących nie różnią się absolutnie niczem. Uczniowie P.S.W. twierdzą, że

szkoła ich należy do kategorji szkół średnich.

powinna więc być traktowana jeśli nie lepiej, to w każdym razie na równi z innemi szkołami średniemi.

Na dowód tego uczniowie P.S.W. przytaczają argument tego rodzaju, że do szkoły przyjmowani są kandydaci z 5-cio i 6-cio klasowem wykształceniem, a zatem

poziom naukowy nie jest niższy niż w szkole średniej.

Zdaniem pokrzywdzonych uczniów kwestja przyjmowania ich do podchorążówki jest dla nich sprawą pierwszorzędnej wagi, albowiem wielu z nich wstąpiło do P.S.W.

z zamiarem poświęcenia się w przyszłości służbie wojskowej.

Pomijając wszystkie powyższe względy, uczniowie P.S.W. uważając, że nowe rozporządzenie winno dotyczyć uczniów nowowstępujących, którzy, będąc zgóry uprzedzeni, odpowiednio by się do tego ustosunkowali. Tymczasem absolwenci, którzy w zeszłym roku ukończyli Szkołę Włókienniczą, również pozbawieni zostali możności wstąpienia do podchorążówki, podczas gdy ci absolwenci, którzy stawali w zeszłym roku, bądź to z poboru, bądź też jako ochotnicy,

służą teraz w podchorążówkach.

Wytworzyła się więc sytuacja tego rodzaju, że uczniowie, którzy ukończyli P.S.W. w tym samym roku, zostali podzieleni na dwie grupy: na przyjętych do Szkłoy Podchorążych i nieprzyjętych.

Tak się przedstawia przyczyna niezadowolenia uczniów P.S.W., w ich oświetleniu. W celu zadokumentowania swego stanowiska malkontenci postanowili dnia 16 i 17 bm. nie przybyć na wykłady i na zajęcia praktyczne.

Abstrahując narazie od meritum tego szkolnego zatargu, którym prawdopodobnie zainteresują się odpowiednie czynniki, chcemy tylko zaznaczyć, że trudno uważać za właściwą formę, w jakiej uczniowie P.S.W. manifestują swe stanowisko. Bojkot zajęć szkolnych wydaje się posunięciem zbyt ostrem, tembardziej, że przedtem nie wykorzystano żadnych innych możliwości, które mogłyby postawić sprawę na płaszczyźnie obopólnego porozumienia.

Nr. Z. 270/29 r. Odpis.

DECYZJA

o otwarciu postępowania układowego
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w składzie następującym: Przewodniczący Wice - Prezes J. Kiszmiszjan i Babiacki. Sekretarz apl. Weylandow, na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „Salomon Herszkowicz" i na mocy art. 37 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego względem firmy Salomon Herszkowicz, treść decyzji niniejszej ogłosić w „Monitorze Polskim" i w pismach „Hasło Łódzkie" i „Republika", pobrać od firmy zaliczkę na koszty ogłoszenia niniejszej decyzji w wysokości 150 złotych:

Podpisali obecni.
Za zgodność:
St. Sekretarz (—) T. Cichecki.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Kiwa Gdański" na mocy art. 514 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności przyjęte zostały do masy, aby w dniu 24 maja 1930 roku o godz. 12-ej stawili się do kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 64) na zebranie wierzycieli, celem wysłuchania sprawozdania syndyka masy upadłości co do stanu upadłości, zawarcia układu, lub w braku propozycji układowych ze strony upadłej firmy, zawarcia związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
apl. adwok. Tadeusz Klinger.
Łódź, ul. Narutowicza 9, tel. 167-11.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Alfreda Wyrwicha na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 10 maja 1930 r. został wyznaczony nowy miesięczny ostateczny termin sprawdzania wierzytelności.

Sprawdzanie odbędzie się w dniu 14 czerwca 1930 r. o godz. 12 w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 pokój Nr. 64.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji, ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
Apl. adw. Felicja Olszerówna
Łódź, ul. Skwerowa 6, tel. 142-46

Ogłoszenie przetargu.

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza niniejszem przetarg na roboty ziemne i brukarskie, mające być wykonane w sezonie 1930/31 r.

Warunki techniczne na powyższe roboty są do przejrzenia w biurze Gazowni przy ul. Targowej Nr. 18.

Termin składania zapieczętowanych ofert upływa z dniem 26 maja 1930 r. o godz. 12-ej w południe.

Gazownia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wyniku konkursu.

ZARZĄD GAZOWNI MIEJSKIEJ W ŁODZI.

Do akt Nr. 1159 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima - Kiwy Szmula i składających się z 9 sztuczek kolorowego sztucznego jedwabiu, oszacowanych na sumę zł. 455.—.
Łódź, dnia 5 maja 1930 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 68 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. I Maja Nr. 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do **Józefa** Frydlendera, i składających się z mebli i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 910 — zgodnie z art. 1070 U. P. C., niżej ceny szacunkowej.
Łódź, dnia 12 maja 1930 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 700 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 238, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljusza i Pauliny małż. Peda, i składających się z maszyny do szycia i mebli, oszacowanych na sumę zł. 733.
Łódź, dnia 14 maja 1930 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 984 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Senatorskiej 21, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Konstantego Gurynowicza i składających się z mebli, pianina i palta damskiego, oszacowanych na sumę zł. 2770
Łódź, dnia 6 maja 1930 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 836 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlamy Brutmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 16 maja 1930 r.,
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 924 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 53, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Hurwicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1600.
Łódź, dnia 16 maja 1930 r.,
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 1188 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „S. Helfgott" i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1140.
Łódź, dnia 16 maja 1930 r.,
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 1293 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 53, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Hurwicza i składających się z różnych mebli, oszacowanych na sumę zł. 1600.
Łódź, dnia 16 maja 1930 r.,
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Kupno i sprzedaż

KUPUJĘ koperty ze znaczkami z roku 1850—70. Płacę dobre ceny. Narutowicza 74, m. 9, od 17—19. 18

OKAZJA! Tanio, bo bez pośrednictwa do sprzedania meble; sypialnie i stołowe pokoje kolorowane solidnej roboty w zakładzie stolarskim W. Jankowski, Brzezińska 79, wejście 1, Oblęgorski. 18

OKAZYJNIE do sprzedania palto. Piotrkowska 132, lewa ofic. parter, 4 wejście, Grzybowski.

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 153. 10. 2

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

SAMOCHÓD Ford na chodzie do sprzedania za 1000 zł. Pabjanice, Zamkowa 29. J. Raszka. 17

DO SPRZEDANIA duży plac narożny w śródmieściu w całości lub częściowo Oferty sub „L. B. C." do administracji „Republiki". 17

SAMOCHÓD Ford otwarty w doskonałym stanie do sprzedania. Wiadomość Dembowski, Piotrkowska 119 warsztat mechaniczny. 17

JEST do sprzedania handel win i wódek w dobrym miejscu, lokal nadający się na każdy interes, rogowy, niedrogo z powodu wyjazdu. Wiadomość: Żeromskiego 34, w restauracji. 17

Lokale.

POKÓJ duży do wynajęcia, Piotrkowska 134. Ofic. m. 7, I piętro.

DWUOKIENNY pokój umeblowany frontowy, słoneczny dla inteligentnego pana do wynajęcia. Pomorska 22, front I p. m. 4, lewa strona, od 2—3 i 7—8 pp

PRZYJMĘ dwuch panów na mieszkanie. Wiadomość: Radwańska 11, II p. front, m. 26. 18

DUŻY frontowy pokój z oddzielnem wejściem, parter, nadaje się na biuro do wynajęcia od 1-go czerwca. Al. Kościuszki 27, m. 2.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje oddzielnie lub razem, częściowo umeblowane, telefon, wejście niekrępujące. Wiadomość Piotrkowska 31, m. 6.

POKÓJ ładnie umeblowany dla jednej lub dwuch osób, oddaję. Nowocegielniana 26, m. 2, do 12 i od 3-ej.

MIESZKANIE komfortowe 6 pokojowe, słoneczne, centrum, okazyjnie odstąpię natychmiast. 7 Andrzeja 7 (mieszk 16).

DO ODSTĄPIENIA mieszkanie 6-cio pokojowe z kuchnią, wszelkiemi wygodami, 1-sze piętro, front, m. 6, Wschodnia 57, między Dzielną a Cegielnianą, ewentualnie część mieszkania.

DO POKOJU frontow. umebl. poszukuję solidnego intelig. współlokatora (izr) Kilińskiego 25, m. 7, od 2—4 i od 8—9.

SŁONECZNY umeblowany pokoik od zaraz do oddania. Cegielniana 7, m. 7.

DUŻY frontowy pokój umeblowany dla solidnego inteligentnego pana, może być lekarza, z używalnością wspólnej poczekalni. Tel. 178-21 na miejscu Piotrkowska 85, m. 5, front. Obejrzeć można 3—5 pp. 18

POKÓJ z niekrępującem wejściem dla pana, oraz 2 frontowe pokoje, częściowo umeblowane, mogą być ew. dla 2 panów lub małżeństwa nieprowadzącego gospodarstwa. Gdańska 35, m. 3, tel 169-87.

POKÓJ umeblowany dla solidnej osoby. Zawadzka 4, Epstajn.

DUŻY, słoneczny pokój z niekrępującem wejściem dla małżeństwa do wynajęcia. Szkolna 24, front, m. 6.

ŚLICZNY pokój balkonowy łazienka przy lepszej rodzinie z meblami lub bez odnajmę. Zawadzka 36, m. 9, II p. front.

ZARAZ do wynajęcia słoneczne 2 pokoje z kuchnią, front, I piętro, przy ul Petersburskiej Nr. 11. Dozorca wskaże.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wiadomość codziennie od 10—1 i od 3—8. Przejazd 8, m. 7.

POKÓJ lub dwa do wynajęcia dla inteligentnej osoby, telefon na miejscu. Żeromskiego 41, m. 5, front.

TANIO do oddania 1 lub 2 frontowe ładne pokoje z wszelkiemi wygodami, z używalnością kuchni. Wiadomość Cegielniana 2, m. 7.

ŁADNIE umebl. pokój wynajmę solidnej, kulturalnej osobie (izr.). Niekrępujące wejście, 1 piętro. Wszelkie wygody. Południowa 18, Gimnazjum godz. 12—4. 17

POKÓJ do wynajęcia lub przyjmę 2-ch panów izraelitów na mieszkanie, Cegielniana 15, m. 9 l. ofic. parter.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią ulica Szpitalna 3, wprost od gospodarza. 18

POKÓJ umeblowany z wejściem z korytarza od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 38, lewa of. parter. 19

Z POWODU wyjazdu do odstąpienia 3 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami w centrum miasta (ul. Andrzeja) na dogodnych warunkach. Wiadomość w firmie „Węgloblok", tel 106-13 18

Posady

POTRZEBNE zdolne samodzielne panny do pracowni sukien. Zgłaszać się Przejazd 30, m. 29.

POSZUKUJĘ osoby inteligentnej do dziecka w trzecim roku. Adres telefonicznie Nr. 160-56. 19

POTRZEBNA podręczna do pracowni sukien. Zachodnia 23, Mira Buzyn. 17

POSZUKUJĘ kilku panów wprowadzonych w branży aptecznej, spożywczej, celem rozpowszechniania poważnego artykułu. Oferty „Vitosan", dzwonić 167-79.

Rozmaite

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyuczą praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. Bliższych informacyj 7—9 wieczór. Piotrkowska 183 I p.

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Gdańska 22, m. 1, od 4—6.

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki — Kraków. 17

POSZUKUJĘ spólnika z gotówką do 20.000 zł. do fabrykacji z pewnym zyskiem, urządzenie fabryki z maszynami współpraca nie wymagana, gwarantuję za kapitał. Oferty do administracji pod „Sz. W." 18

Z NAJGORSZEGO stanu przerabiam i oczyszczam do świeżości futra i palta. Oferty pod „B. 34.". 18

DYSKONTUJĘ drobne pierwszorzędne weksle. Oferty sub: „A. B. C." do adm. „Republiki". 18

ŚWIATŁO szwankuje. Motor nie działa. Zaradzi tylko „Watt". Telefonujcie 190-38, 209-78.

RABKA - Zdrój. Pensjonat „Porębianka" nowy zarząd poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Znakomita kuchnia, troskliwa opieka, ceny przystępne. Radjo, przed domem duży ogród. Maj czerwiec i wrzesień specjalne zniżki.— Telefon Nr. 45. 26

ZAGINĘŁA karta rejestracyjna wyd. przez Biuro Wojsk. - Pol. w Łodzi na nazwisko Marjana Eckersdorfa, Zagajnikowa 35. 17

SZMUL Fryd, Tomaszów Maz., Piekarska 11, zgubił książeczkę wojskową rocznik 1891. 17

KAROL Hencz, zam. 28 Pułk. Strzelców Kaniow. l. 32, zagubił legitymację Funduszu Bezrobocia.

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny Elektr. Łódz. na Nr. licznika 19682. M. Szrank, Andrzeja 42.

KUĆMIERA Rozalja, Polska 4, Nowe Chojny, zgubiła legitymację Nr. 41766, wyd przez P. U. P. P.

CHŁOPAKU jedyny, tęsknię, taka bardzo Twoja. Będę niedziela, godz. 9-ta, miejsce naszych ostatnich spotkań. Przyjdź! 18

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49